Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, niedziela, 30 kwietnia 1939 Nr 118

Jaki to „pokój“ ofiaruje Hitler?

Mowa Hitlera kończyła się akcentem „pokoju“. Kanclerz Rzeszy odrzuciwszy wszelkie praktyczne możliwości wyrównania konfliktów z Europą i uznawszy dotychczasowe podboje za realizację sprawiedliwości, oświadczył, że pragnie pokoju, lecz na nowych warunkach.

Część prasy europejskiej skutkiem tego twierdzi, że uratowanie pokoju jest możliwe... Rozważmy spokojnie to twierdzenie.

NA NOWYCH WARUNKACH.

Tak, Hitler chce „pokoju“. Nie jest to niczym dziwnym. Każdy agresor marzy o tym, by grabieży mógł dokonać w spokoju. Daje mu to podwójną korzyść: oszczędza sił i stwarza pozór legalności. Właśnie na ten spokój przy grabieży powoływał się Hitler, gdy mówił o zajęciu Austrii i zagrabieniu Czecho-Słowacji. Chwalił się, że bez rozlewu krwi wprowadził „porządek“ i „sprawiedliwość“ w środkowej Europie.

Takiego to „pokoju“ i teraz chce Hitler. Chce, by dalszy pochód jego imperializmu nie spotkał na żaden opór. Wypowiedział więc układ flotowy z W. Brytanią z r. 1935 i pakt o nieagresji z Polską z r. 1934. A jednemu i drugiemu państwu zaofiarował „gotowość“ Niemiec do zawarcia nowych porozumień. Byłoby to równoznaczne z dyktowaniem nowych warunków „pokoju“.

Zerwanie układu flotowego z W. Brytanią nie ma — jak słusznie podnosi „Czas“ — żadnego praktycznego znaczenia. Wiele „masła“ będzie trzeba Niemcom oszczędzić, jeśli zechcą dorównać Anglii na morzu.

Natomiast zerwanie układu z Polską ma inny charakter. Pomińmy śmieszne i cyniczne oskarżenie Polski o złamanie tego paktu; twierdzenie Hitlera bije rekord przewrotności i to się rzuca w oczy. Ale postawmy pytanie: co teraz?

ZAUFANIE DO HITLERA.

Tuż przed rozpoczęciem mowy Hitlera w Reichstagu, otrzymał rząd polski „memorandum“ rządu niemieckiego z wyjaśnieniem kroku Niemiec i planów na przyszłość. „Memorandum“ kończy się czymś w rodzaju zaproszenia Polski do podjęcia rozmów z Rzeszą niemiecką w „spornych“ sprawach.

Nie wiemy, czy rząd polski uzna to „memorandum“ za podstawę wystarczającą do podjęcia tych rozmów. Myśmy o nim w sumieniu już zdecydowali.

Hitler powiedział w swej mowie z 28. IV., że nie ma do nikogo zaufania: ani do konferencyj międzynarodowych, ani do Roosevelta. Chciałby jednak, by świat do niego miał zaufanie. Jest to nadmierne wymaganie... W tych dniach przytoczyliśmy zestawienie uroczystych oświadczeń i zobowiązań Hitlera, który po każdej agresji, po każdej grabieży uroczyście i poważnie zapewniał, że już więcej nie rości sobie żadnych terytorialnych pretensyj, a mimo to dalej grabił, jakby żadnego zobowiązania nie dawał.

Nauczeni tym doświadczeniem, nie możemy żywić żadnego zaufania do porozumień z Hitlerem i do umów z nim zawieranych.

POMORZE I GDAŃSK.

Hitler zdaje się proponować Polsce jakieś targi o „korytarz“ i o Gdańsk. Jest to zupełnie zbędny trud z jego strony...

Stanowisko rządu — jak to wynika z jego mowy w d. 28. IV. ogłoszonej — jest mu znane. I z pewnością na skutek mowy piątkowej nie uległo zmianie. Więc po co, w jakim celu wraca do sprawy już wyjaśnionej i załatwionej? Jeśli liczył na to, że swoją mową zdoła przekonać opinię Polski o słuszności swego stanowiska, to się pomylił. Polacy nie pozwolą na żadne pomniejszenie swego stanu posiadania, ani uszczuplenie praw suwerennych.

„Korytarza“ nie ma. Jest tylko Pomorze, ziemia polska i tylko polska. Pomysł autostrady i linii kolejowej o prawach eksterytorialności dałby w praktyce taki stan rzeczy, który by doprowadził do oderwania tej ziemi od Polski. Najmniejszy uszczerbek dla suwerenności Polski na Pomorzu byłby śmiertelnym zagrożeniem dla tej polskiej ziemi i dla dostępu Polski do morza.

To samo jest z Gdańskiem. Z mowy Hitlera dowiedzieliśmy się, że go chce po prostu zabrać, gdy dotąd twierdzono, że myśli tylko o zmianie „statutu suwerenności“. Hitler zdaje się grozić Polsce. Mówi, że „Gdańsk nigdy nie będzie polskim“. Odpowiadamy: niech spróbuje realizować swoje zamiary! Czekamy... Jeśli pojęcie „Lebensraum“ tak miłe Hitlerowi ma jakie praktyczne zastosowanie dla Polski w jej sporze z Niemcami, to ma je przede wszystkim w sprawie Gdańska.

Taki to „pokój“ ofiaruje Hitler Polsce. Nie wiemy, jak postąpi rząd z tym „memorandum“. Myśmy już zdecydowali! Zdecydowało całe społeczeństwo. Świadczy o tym zwiększenie ofiarności na F. O. N. i P. O. P. Jest to najrozsądniejsza reakcja na mowę Hitlera... Tylko z silnymi liczy się kanclerz Rzeszy.

J. P.

Niemcy otrzymają gwarancje od 30 państw

Londyn, 29. IV. (PAT). Dzienniki donoszą, że ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson otrzyma polecenie zobaczenia się jak najprędzej z min. Ribbentropem, celem uzyskania od niego wyjaśnień co do niektórych punktów wczorajszej mowy kanclerza Hitlera, zwłaszcza co do oświadczenia, iż kanclerz będzie bardzo szczęśliwy, jeśli uda mu się nawiązać rokowania z Wielką Brytanią o nowy układ morski.

Rząd brytyjski ma również żądać wyjaśnienia co do propozycji, jaką uczynił kanclerz w odpowiedzi na żądanie prezydenta Roosevelta udzielenia zapewnienia nieagresji 30 państwom, wymienionym w orędziu Roosevelta. Sir Neville Henderson podkreślić ma z naciskiem wobec Ribbentropa, że obecna polityka Wielkiej Brytanii niesłusznie określana jest w Niemczech jako polityka okrążania. Ambasador wskazać ma, że polityka brytyjska zmierza jedynie do utrzymania pokoju w Europie i do obrony państw europejskich przed agresją. Sir Neville Henderson oświadczyć ma dalej, że w pewnych określonych warunkach rząd brytyjski gotów byłby wspólnie z innymi państwami udzielić Niemcom gwarancji przeciwko jakiejkolwiek agresji, jeśli Niemcy zgodzą się na to, że Wielka Brytania użyje swego wpływu wobec tych 30 państw, wymienionych w orędziu Roosevelta, aby udzieliły Niemcom zapewnień nieagresji.

Pierwszy lot Moskwa—N. Jork zakończył się katastrofą

Nowy Jork, 29. IV. (PAT). Samolot Kakkinakego zmuszony był do przymusowego lądowania w zatoce Świętego Wawrzyńca, na południowy wschód od zatoki Hudsona, w pobliżu wyspy Księcia Edwarda. Z lotniska Floyd Bennett wystartował hydroplan celem niesienia pomocy lotnikowi sowieckiemu. Hydroplan ten jest pilotowany przez Ralfa Bourdona. Policja kanadyjska stara się nawiązać kontakt z lotnikiem przy pomocy stacyj krótkofalowych, a poza tym uprzedziła wszystkie statki znajdujące się w pobliżu miejsca przymusowego lądowania, wzywając je do niesienia pomocy Kokkiniakiemu.

Samolot rozbity — pilot ranny

Nowy Jork, 29. IV. (PAT). Samolot Kakkinakiego, który przymusowo wylądował na bagnistym terenie, ma dwa skrzydła i śmigło złamane, jeden z motorów nie działa, tak, iż dalsze kontynuowanie lotu jest w zupełności wykluczone. Jeden z lotników ma złamane żebra, drugi zaś doznał ogólnego potłuczenia. Noc obydwaj lotnicy spędzili w samolocie. Na podstawie otrzymanych dotychczas informacyj, sądzą tu, że do rana dnia jutrzejszego uda się przetransportować Kakkinakiego i jego towarzysza na ląd, albo przy pomocy hydroplanu, lub też statku Rybackiego. W akcji ratunkowej władze kanadyjskie i amerykańskie pozostają w ścisłym kontakcie.

KATASTROFA BOMBOWCA.

Sydney, 29. IV. (PAT). Wczoraj pod Sydney spadł samolot bombowy należący do australijskich sił powietrznych. W katastrofie zginęło czterech ludzi załogi.

Zbrojenia tureckie na morzu

Stambuł, 29. IV. (PAT). Jak donoszą z Londynu dzienniki tureckie, rząd ankarski zamówił w Anglii 4 nowe kontrtorpedowce i 4 łodzie podwodne, na rachunek udzielonych w roku ubiegłym przez Wielką Brytanię kredytów, w wysokości 6 milionów funtów szterlingów. Obecnie Turcja posiada 4 kontrtorpedowce i 9 łodzi podwodnych.

Cyklon nawiedził Meksyk

Meksyk, 29. IV. (PAT). Cyklon zniszczył północną część stanu Nueva Leon w pasie o długości około 720 km, a szerokości 8 km. Na skutek cyklonu przerwane zostały połączenia telegraficzne i telefoniczne. 6 osób zostało zabitych, a 30 odniosło rany.

Pokój oparty na bagnetach

Cień wojny nad Europą

Jak zareagowały stolice na mowę Hitlera

Londyn, 29. IV. (S). Mowę Hitlera wysłuchano bez mała na całym świecie, nigdzie jednak może z taką uwagą, jak tutaj. Bo jeżeli istnieją nieporozumienia między różnymi państwami europejskimi, to jednak niewątpliwe najsilniejsze naprężenie panuje między Anglią a Niemcami; między światopoglądem angielskim, a niemieckim. To nie walka — jak chce tego Berlin — o panowanie tego, czy innego imperializmu. Londyn pragnie pokoju, nieomal za każdą cenę. Czy „Fuehrer“ narodu niemieckiego to zrozumie? Nad tym się Anglia zastanawiała. I otrzymała odpowiedź na to dręczące pytanie.

Nie jest rzeczą przypadku, że Hitler w mowie swej wypowiedział traktat flotowy z Anglią, nie jest także zwyczajnym zbiegiem okoliczności, że poruszył sprawę Gdańska.

Hitler świadomie zupełnie uderzył w najwrażliwsze elementy montowanego przez Anglię frontu pokojowego.

Opinia angielska stwierdziła od razu, że wypowiedzenie układu morskiego nie ma istotnie praktycznego znaczenia. Wobec olbrzymiego wzrostu tonażu floty angielskiej, Rzesza potrzebuje conajmniej dwóch lat, aby powiększyć swą flotę od 35 proc. floty angielskiej, jak to przewidywała umowa.

Wypowiedzenie jest tylko demonstracją,

a jednostronność aktu uważana jest przez sfery oficjalne za **bezprawną.** Wedle umowy bowiem unieważnienie układu morskiego nastąpić mogło **tylko** w drodze obopólnego porozumienia.

Tak samo pakt polsko-niemiecki został wypowiedziany **jednostronnie**, chociaż czas jego trwania był ściśle określony: dziesięć lat!

Ponieważ z mowy Hitlera wynikało, jakoby Polska dlatego odrzuciła żądania Hitlera, że zawarła pakt z Anglią Foreign Office natychmiast opublikowało komunikat stwierdzający, że Polska zawarła pakt z Anglią po odrzuceniu żądań niemieckich.

Łatwość, z jaką kancl. Hitler bezapelacyjnie i jednostronnie unieważnia umowy zawarte przez siebie, bądź to na ściśle określony termin, jak w wypadku paktu z Polską, bądź też **„na zawsze“**, jak w wypadku umowy morskiej z Anglią, uważane jest w Londynie za przykład trudności, na jakie natrafia normalizacja stosunków z Niemcami, wykazuje bowiem, że

Niemcy uważają każdą umowę za obowiązującą tylko wówczas, gdy działa na korzyść Niemiec.

Z chwilą jednak, gdy dana umowa staje się dla nich nie wygodna musi zostać anulowana. Dlatego też opinia angielska zwróciła szczególną uwagę na ustęp przemówienia kanclerza niemieckiego, w którym przypominając, że po przyłączeniu okręgu Saary oświadczył, że między Niemcami i Francją nie istnieją już więcej zagadnienia terytorialne w Europie, dodał równocześnie: „uważam to za ubolewania godne, że francuscy mężowie stanu biorą to stanowisko za naturalne“. W powiedzeniu tym Londyn widzi **zalążek ewentualnego sporu terytorialnego między Niemcami i Francją.**

Przestrogi Włoch

Rzym, 29. IV. (RA). We Włoszech nie oczekiwano mowy Hitlera ze zbyt wielkim zainteresowaniem. **Powszechnie było wiadomym, że kanclerz Rzeszy odrzuci pokojową ofertę Roosevelta.** Dlatego też treść mowy, poza dwoma punktami, nikogo nie zdziwiła.

O jakie punkty chodzi? Wypowiedzenie układu flotowego i zerwanie paktu o nieagresję z Polską. Virginio Gayda zajmuje się tymi punktami bardzo szczegółowo i pisze:

„Układ morski z r. 1935 nie miał wyłącznie na celu uregulowanie spraw techniczno-militarnych, lecz posiadał również funkcję polityczną, a mianowicie doprowadzić miał do porozumienia, współpracy pokojowej i wzajemnego zaufania między Niemcami a Anglią. Polityka angielska, nacechowana wrogim nastawieniem wobec życiowych interesów Niemiec, pozbawiła układ jego właściwego i podstawowego znaczenia. Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej, ogłoszona onegdaj przez prem. Chamberlaina, przekształciła ze swej strony i zniszczyła układ sił niemiecko-angielskich, przewidziany(!) paktem morskim“.

Operując takimi argumentami, Virgino Gayda dochodzi do wniosku, że to nie Niemcy, lecz właśnie Anglia „zniszczyła podstawowe bazy układu z r. 1935“.

Nie mniej doniosłe jest — zdaniem Gaydy — wypowiedzenie przez Niemców układu o nieagresji i dobrym sąsiedztwie z Polską. „Hitler był tym — stwierdza Virginio Gayda — który pierwszy tego paktu pragnął“.

Stwierdziwszy następnie z mocą, że układ z r. 1934 jest nieodzownie konieczny dla zachowania ładu w Europie środkowo-wschodniej, Gayda uznaje, że stosunki polsko-niemieckie były w ciągu 4 lat bardzo dobre, lecz następnie publicysta włoski, pomijając całkowicie milczeniem zmiany polityki niemieckiej wobec Polski, która to zmiana w swoim czasie zdawała się zaskoczyć również i jego dziennik, przedstawia rozwój stosunków polsko-niemieckich w ten sposób, jak gdyby Polska ponosiła odpowiedzialność za zerwanie układu z roku 1934.

„Europa i świat — kończy Virginio Gayda — powinny dobrze rozważyć słowa Hitlera, zanim nie będzie za późno“.

Czego domagać się będzie jeszcze Hitler

Rzym, 29. IV. (PAT). „Popolo di Roma“ komentując w artykule wstępnym mowę Hitlera pisze, że jest ona gwałtowna, ale równocześnie wyraźna. **Niemcy rewindykowały lub będą rewindykowały w przyszłości — zdaniem dziennika — terytoria bądź zamieszkałe przez Niemców, bądź terytoria, które stanowiły dawniej część cesarstwa niemieckiego, bądź też te, które należały do tego cesarstwa, jak kolonie zamorskie.** W swej wczorajszej mowie Hitler ponownie postawił żądania kolonialne, ale powtórzył raz jeszcze, że wojny o to nie będzie. Jeżeli chodzi o Polskę, pismo stwierdza, że propozycje Hitlera zostały odrzucone.

—x—

Hitler dąży do zaostrzenia

stosunków z Polską — stwierdza Paryż

Paryż, 29. IV. (P). Mowę Hitlera przyjęto w Paryżu z uczuciem zawodu. Już na wstępie bardzo ujemne wrażenie wywołały antyfrancuskie zwroty przemówienia, podając w wątpliwość wartość tak świeżych jeszcze deklaracji Führera na temat trwałości obecnych granic francusko-niemieckich.

Do tej chwili brak jeszcze komentarzy urzędowych, jednak już teraz można stwierdzić, że mowa kanclerza Rzeszy nie przyniosła żadnego odprężenia. Przeciwnie nawet. Wypowiedzenie układu flotowego i zerwanie paktu z Polską nosi w sobie zarodek nowych i nieobliczalnych komplikacyj. Spośród publicystów francuskich pierwszy zabrał głos p. Thovenin na łamach „Intransigeant“.

„Zerwanie paktu o nieagresji z Polską — pisze p. Thovenin — demaskuje stan faktyczny, który w gruncie rzeczy istniał już od pewnego czasu i również niczego właściwie nie zmienia. Pozycja Polski pozostanie bezsprzecznie ta sama, a nawet przeciwnie, nabierze jeszcze większej stanowczości“.

W konkluzji autor zauważa, że Polska jest obecnie silniej stopiona z Anglią i Francją, a kanclerz Hitler sam dokonał trudnego przecięcia ostatnich węzłów między Warszawą a Berlinem.

Ostatnie wydanie „Paris Soir“ przynosi też już depeszę swego wysłannika warszawskiego Danjou, który stwierdza, iż opinia polska przyjęła mowę ze spokojem i powagą, wynikającą z poczucia siły. **Z góry wyłącza się też możliwość jakichkolwiek ustępstw, które by naruszały interesy polskie w Gdańsku, lub suwerenność dzielnicy pomorskiej.**

„Petit Parisien“ w numerze prowincjonalnym na dzień jutrzejszy wyraża przypuszczenie, że

kanclerz Hitler wypowiadając pakt o nieagresji z Polską, przywróci zapewne w stosunkach niemiecko-polskich stan ostatecznego naprężenia trwający do roku 1934.

„Petit Journal“ jutrzejszy obawia się nawet, że apetyty niemieckie znacznie się obecnie zwiększą, godząc już nie tylko w Gdańsk i Pomorze, ale również w Górny Śląsk i inne prowincje dawnego zaboru pruskiego. Dziennik konkluduje jednak, że pokój można jeszcze uratować, o ile jego obrońcy dysponować będą siłą wystarczającą do odstraszenia od katastrofalnego ryzyka.

Nowe zarzewie niepokoju w Europie

stwierdza Churchill

Londyn, 29. IV. (PAT). W czasie odczytu transmitowanego przez radio Stanów Zjednoczonych, Churchill oświadczył, że ton i treść **przemówienia Hitlera stanowią pewien p o s t ę p(?) w stosunku do jego poprzednich przemówień.** Churchill jest zdania, że poprawę tę przypisać należy orędziu Roosevelta, odrodzeniu idei wzajemnej pomocy w Europie, konsolidacji sytuacji wewnętrznej we Francji, jak również zbrojeniom brytyjskim. Należy jasno i wyraźnie powiedzieć, podkreślił referent, że same tylko słowa nie wystarczą do przywrócenia poderwanego zaufania, dopóki nie będą iść za nimi czyny. **Wypowiedzenie paktu o nieagresji z Polską musi być uważane za najdonioślejszy punkt przemówienia kanclerza Hitlera, tworzący nowe zarzewie niepokoju.**

Włochy powołały wszystkich pilotów

Rzym, 29. IV. (PAT). Ministerstwo lotnictwa powołało na 60-dniowe ćwiczenia niższych oficerów posiłkowego korpusu ochotniczego, jak również podoficerów, posiadających dyplomy pilota, którzy w latach 1937—1938 nie odbywali ćwiczeń. Wyłączeni są jedynie podoficerowie liczący ponad 45 lat.

Teleki i Csaki w Berlinie

Berlin, 29. IV. (P). Dziś premier Teleky i minister Csaky wraz z towarzyszącymi im osobami przybyli z wizytą oficjalną do Berlina.

MAJSKI POWRÓCIŁ DO LONDYNU.

Londyn, 29. IV. (PAT). Powrócił tu z Moskwy ambasador sowiecki Majskij.

NOWY KOMISARZ LUDOWY MARYNARKI.

Moskwa, 29. IV. (PAT). Mikołaj Kuznicow mianowany został komisarzem ludowym marynarki wojennej ZSRR.

POWRÓT MIN. MARKOWICZA.

Białogród, 29. IV. (PAT). Wczoraj wieczorem powrócił z Berlina minister spraw zagranicznych Markowicz.

POLSKIE: NIE!

odpowiedzią na żądanie Niemiec

Warszawa, 29. IV. (Tel. wł.). Cała prasa warszawska zamieszcza dziś artykuły wstępne, poświęcone wczorajszej mowie kanclerza Hitlera. Treść tych artykułów jest absolutnie zgodna bez względu na kierunek pism.

Prorządowy „Dobry Wieczór“ oświadcza, że bezpieczeństwo nasze opieramy nie na czyichkolwiek obietnicach, lecz na naszej sile własnej. Granic naszych strzeże armia polska, a nie pakty. Tak było przez lat 16 do 1934 roku, gdy nie mieliśmy układu o nieagresję z Rzeszą, tak było przez lat 5, gdy pakt ten obowiązywał i tak będzie dalej.

Nasze stanowisko w sprawie Gdańska jest znane; praw Polski naruszyć nie pozwolimy, a do Rzeszy przyłączony być nie może. — Żadnych eksterytorialnych autostrad, mających na celu — jak wiadomo — rozbijanie państwa od wewnątrz u nas nie będzie. Za dobre stosunki, jakie radzibyśmy utrzymywać z każdym sąsiadem, a więc i z Niemcami, płacić ustępstwami nie będziemy. Odpowiedzialność za rozwój stosunków polsko-niemieckich nie będziemy my ponosili.

Wbrew temu, co mówił kanclerz, inicjatywa układu z r. 1934 nie od niego wyszła, lecz od marszałka Piłsudskiego, natomiast zerwanie tego paktu opinia światowa zapisze tylko na rachunek wodza III. Rzeszy i to, rzecz prosta, po stronie strat.

„Wieczór Warszawski“ stwierdza w artykule wstępnym, że wczorajsza mowa Hitlera usuwa wszelkie wątpliwości. Dziś zarówno Polska, jak i świat cały są przekonane, że

1) jedynym skutecznym argumentem w układzie stosunków z Niemcami jest siła.
2) wszyscy, którzy pozostają w jakichkolwiek stosunkach z Rzeszą niemiecką, muszą być w każdej chwili gotowi na wszelkie niespodzianki.

Najostrzej kwalifikuje mowę kanclerza Hitlera publicysta „Kuriera Warszawskiego“ w artykule p. t.: „Przesolona mowa, przeżarta polityką“. Stwierdza on, że kanclerz niemiecki przesolił mowę wczorajszą nie solą attycką, a pospolitą warzonką gnających słów, którą sypał bez miary. Autor artykułu podkreśla, że w mowie nie było **ani słowa przeciwko Rosji**, w czym widać najdokładniej zmienną popędliwość mów „Ruehrera“. **Jeszcze w ostatniej mowie w Reichstagu szydził ze związku państw zachodnich z Rosją w sposób dla niej pogardliwy, a teraz ją jedną oszczędza z rachubą równie dobrze widoczną, jak niechybnie zawodną. Wszystko to jednak jeszcze są słowa, grube słowa, lecz tylko słowa“.**

Kłamliwe argumenty Hitlera

W warszawskich kołach politycznych w związku z memorandum Hitlera zwracają uwagę, że **w sferach rządowych nic o tym nie wiadomo, jakoby Rzesza niemiecka proponowała ostatnio w Polsce pakt nieagresji na lat 25. Dalej podnoszą, że całkowicie błędne jest stanowisko, wysunięte w mowie, że przyczyną zerwania samowolnego przez Rzeszę paktu o nieagresję z Polską jest układ gwarancyjny angielsko-polski.** Polska miała równie dobre prawo zawierania z Anglią tego rodzaju układu, jak i Rzesza niemiecka przyjmować zobowiązania w stosunku do Włoch, a dalej objęcie protektoratu nad Słowaczyzną, czy podpisywanie paktów antykominternowskich, mimo, że wiele z tych zobowiązań było sprzecznych z intencjami Polski. Poza tym

w pakcie z r. 1934 nie było żadnego zastrzeżenia, zabraniającego obu stronom zawierania jakichkolwiek układów.

Rząd polski nie uważał jednak tych posunięć za niedopełnianie przez Rzeszę przyjętych wobec Polski zobowiązań. Reasumując, koła te stwierdzają, że:

1) Postępowanie rządu Rzeszy stwierdza jeszcze raz fakt, że dla Niemiec wszelkie układy są tylko póty obowiązujące, póki leży to w ich interesie.
2) Rzesza zerwała układ z Polską z powodu naszego układu z Anglią.
3) Polska nie dała żadnego powodu do wypowiedzenia układu o nieagresji.
4) Niemcy w dniu wczorajszym zerwały dobrowolnie i jednostronnie pakt o nieagresji z Polską z roku 1934.

Tartak Parowy, Zakład Ciesielski i Wytwórnia Wełny Drzewnej
Kraków — Rymarka 5
Telefon nr 124-29.

P K O
nigdy nie zawodzi

Min. Beck odpowie przed Sejmem

Warszawa, 29. IV. (Tel. wł.). **Min. Beck wygłosi w przyszłym tygodniu na posiedzeniu Sejmu mowę, która będzie odpowiedzią rządu Rzeczypospolitej na enuncjacje kanclerza Hitlera w Reichstagu. Ścisła data przemówienia nie jest jeszcze wyznaczona.**

Niemcy mają „żal“ do Polski

Berlin, 29. IV. (T). Dla odtworzenia tonu prasy niemieckiej, komentującej mowę Hitlera, wystarczy zacytować zdanie, zamieszczone w artykule czołowego publicysty niemieckiego Sileksa z „Deutsche Allgemeine Zeitung“:

„W stosunku do Polski wyrażamy tylko żal, że odrzuciła ona wielkoduszną propozycję Niemiec przyłączenia Gdańska z powrotem do Rzeszy, połączenia Prus Wschodnich szosą oraz linią kolejową z Rzeszą, jak i pozostawienia Polsce dostępu do morza i dotychczasowych granic“.

To jedno zdanie o „wielkodusznym pozostawieniu Polsce jej granic“, należycie bowiem odmalować może argumenty oraz ton artykułów prasy wieczornej, obliczonych widocznie jedynie na bezkrytycyzm swych czytelników. Zaznaczyć przy tym trzeba, że słowo „wielkoduszna propozycja“ powtarza się również w szeregu innych pism.

Watykan zaniepokojony

Rzym, 29. IV. (RA). W kołach zbliżonych do Stolicy Apostolskiej mowa Hitlera oceniana jest z najwyższym niepokojem i zupełnie negatywnie. Stosunki polsko-niemieckie winny być w interesie pokoju europejskiego uregulowane jak najszybciej przy poszanowaniu najświętszych interesów obu narodów.

—x—

Roosevelt przespał mowę Hitlera

Waszyngton, 29. IV. — Rząd amerykański stoi na stanowisku, iż orędzie prez. Roosevelta, wysłane oficjalnie do Hitlera i Mussoliniego, wymaga odpowiedzi oficjalnej, a nie odpowiedzi drogą pośrednią przez przemówienie w Reichstagu.

Z tego powodu prezydent Roosevelt nie będzie reagował na dzisiejszą mowę Hitlera.

Charakterystyczne jest, że Roosevelt w czasie przemówienia Hitlera spał.

Wieczorna prasa nowojorska zamieściła mowę kanclerza Hitlera w całości. Komentarze są przeważnie bardzo krytyczne, a tylko zwolennicy izolacji Ameryki powitali mowę życzliwie.

Demokratyczny senator King oświadczył, że Hitler obraził Roosevelta i dał wyraz swej pogardzie dla ustroju demokratycznego.

Flota niemiecka i francuska w Tangerze

Paryż, 29. IV. (PAT). Prasa paryska donosi o wizycie części eskadry niemieckiej w porcie Tangeru, przytaczając jednocześnie, że do portu tego przybyły ostatnio kontrtorpedowce francuskie „Mogador“ i „Vita“ oraz że od kilku dni znajduje się tam już kilka angielskich okrętów wojennych, m. in. pancernik „Ramilles“.

WALCZĄ z OBSTRUKCJĄ PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE ALDOZA

Manifestacyjny pogrzeb ofiar nauki

Kraków, 29. IV. **W sobotę odbył się w Krakowie pogrzeb trzech lekarzy, którzy zginęli w tragicznym wypadku na posterunku naukowym, śp. dra Jana Oremusa, śp. dra Jerzego Oszackiego i śp. dra Zbigniewa Ścisławskiego.**

Zwłoki zostały dnia poprzedniego przewiezione z Zakładu Medycyny Sądowej do kościoła św. Łazarza. **W sobotę o godzinie 9 ks. prałat Kulig odprawił Mszę św. przy zwłokach, równocześnie przy bocznych ołtarzach odprawili nabożeństwa: kapelan szpitala ks. dr Jaworek i O. Skibniewski T. J.**

O godzinie 15 ks. Biskup Rospond odprawił modły i pokropił zwłoki, po czym lekarze wynieśli trumnę przez kościół i położyli na marach. **Następnie dyrektor departamentu Ministerstwa Opieki Społecznej dr Adamski dokonał dekoracji Zmarłych Złotymi Krzyżami Zasługi. Imieniem kolegów i szpitala św. Łazarza pożegnał Zmarłych dyrektor dr Radwan, podkreślając, że społeczeństwo poniosło wielką stratę przez zgon trzech młodych lekarzy, którzy byli specjalistami w dziedzinie lecznictwa przeciwgazowego. Po złożeniu trumien do trzech karawanów ruszył kondukt, prowadzony przez ks. prałata Kuliga, w otoczeniu licznego duchowieństwa zakonnego i świeckiego. Na czele konduktu szła orkiestra wojskowa, następnie niesiono bardzo liczne wieńce. W pogrzebie brały udział nieprzeliczone tłumy publiczności.**

Przed bramą cmentarza rakowickiego trumnę ze zwłokami śp. dra Oszackiego przeniesiono do autokarawanu, którym przewieziona została do Chrzanowa, gdzie zwłoki pochowano. Zwłoki śp. dra Oremusa i śp. dra Ścisławskiego pochowano na cmentarzu rakowickim w grobowcu Oremusów. Nad mogiłą przemówił doc. dr Szczeklik, żegnając Zmarłych imieniem kolegów i przyjaciół.

Wiadomości z kraju

Polski robotnik nie chce mieć nic wspólnego z 1 maja

Ostatnio w Gdyni Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych oraz Związek robotników i rzemieślników oraz Związek pracowników przemysłu transportowego wydali wspólną odezwę, zwracającą się w ostrym tonie przeciwko związkom socjalistycznym. Odezwa wzywa do zbojkotowania dnia 1 maja jako widomego znaku międzynarodówki, z którą polski robotnik nie chce mieć nic wspólnego.

W sprawie beatyfikacji Męczenników Podlaskich

KAP: Biskupi Trybunał beatyfikacyjny diecezji podlaskiej, przesłuchujący sądownie świadków męczeństwa unitów pratulińskich z r. 1874, już kończy swoje sesje kanoniczne. Ponieważ w Pratulinie tylko trzynastu unitów oddało życie za Wiarę św., a przeszło zaś stu męczenników w innych miejscowościach Podlasia i Chełmszczyzny krwią swoją również przypieczętowało wierność swą wierze katolickiej, przeto postulator rzymski tej sprawy, ks. prof. Wojciech Topoliński OMC, prosił bawiącego ostatnio w Rzymie ordynariusza podlaskiego ks. Biskupa dra Henryka Przeździeckiego o rychlejsze przystąpienie do wstępnej akcji beatyfikacyjnej także w Drelowie, gdzie padło również dziesięciu męczenników, obrońców unii.

Proces „Zespołu Społeczno-Nar.“ z „Czasem“

W piątek, dnia 27 b. m. odbył się przed Warszawskim Sądem Apelacyjnym proces przeciwko redaktorowi „Czasu“ dr. J. Moszyńskiemu, oskarżonemu przez Klub Dyskusyjny Zespół Społeczno-Narodowy, oraz pp. J. Krzyczkowskiego, dyrektora gabinetu ministra rolnictwa i Z. Szemplińskiego o zniesławienie w artykułach, omawiających broszurę programową Zespołu. Chodzi tu mianowicie o artykuły „Czasu“ pt.: „Nowe ognisko komunizmu“ i „Na pochyłej drodze“, które starały się dowieść, że tezy programowe, zawarte we wspomnianej wyżej broszurze, **posiadają punkty styczne z doktryną komunistyczną.**

Na rozprawie przed Sądem Okr. dr J. Moszyński został skazany na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem na trzy lata, oraz 100 zł grzywny.

Sąd Apelacyjny po przemówieniach stron ogłosił wyrok uniewinniający dra J. Moszyńskiego. W ustnych motywach Sąd podkreślił, że dr J. Moszyński, zamieszczając w „Czasie“ artykuły o tezach programowych Zespołu Społeczno-Narodowego, działał w interesie dobra publicznego. **Sąd stwierdził ponadto, że tezy głoszone przez Zespół zawierają punkty styczne z doktryną komunistyczną.**

Niniejszym ogłaszamy w przedpłacie:

1. **Doboszyński Adam: USTRÓJ NARODOWY,** 2 tomy, razem około 600 str. druku na bezdrzewnym papierze. Cena w przedpłacie: po zł 3.— w brosz., a po zł 4·50 w opr. płóc. Tom I ukaże się we wrześniu, a tom II w listopadzie b. r.
2. „ „ **GOSPODARKA NARODOWA,** wyd. IV uzupełnione, około 400 str. druku na bezdrz. papierze. Cena w przedpłacie: zł 3·50 w brosz., a zł 5·— w opr. płóc. — Ukaże się w grudniu b. r.

Zgłoszenia i należność za jedną książkę należy nadesłać pod naszym adresem do 1-go czerwca b. r., wpłatę za drugą książkę należy uiścić do września, a za trzecią do listopada b. r.

Poza prenumeratą ceny będą znacznie wyższe.

ANTONI GMACHOWSKI i S-ka — SPÓŁKA WYDAWNICZA

Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 59 — konto w PKO nr 309.593.

Członkowie Ch.Z.Z. na F.O.N.

Przed kilku dniami odbyło się w Andrychowie zebranie na placu fabrycznym f-my Bracia Czeczowiczka robotników i robotnic tejże fabryki. Na zebraniu w rozumieniu powagi chwili obecnej uchwalono następującą rezolucję: W zrozumieniu obecnego hasła: Silni — Zwarci — Gotowi — robotnicy firmy Bracia Czeczowiczka w Andrychowie uchwalili oddać na Fundusz Obrony Narodowej **jeden dzień pracy,** co **wyniosło zł 7.824** — urzędnicy 3.000 zł, zaś właściciel firmy inż. Edwin Czeczowiczka składa w gotówce 100 proc. powyższych kwot, tj. 10.824 zł, co **razem wyniosło 21.648 zł.** Uchwałę wspólnego daru na Fundusz Obrony Narodowej — niezależnie od sybskrybowania Pożyczki Przeciwlotniczej powzięły jednomyślnie wszystkie Związki Zawodowe na terenie fabryki. Rezolucje podpisały Ch. Z. Z., Z. P. Z. Z., P. P. S., przedstawiciele urzędników i właściciel firmy. Na zebraniu przewodniczył J. Bizoń, prezes Ch. Z. Z. Nadto członkowie Ch. Z. Z., pracownicy firmy, składają co miesiąc na L. O. P. P. kwotę 78 zł.

Robotnicy i robotnice zorganizowani w Ch. Z. Z. w **Białym Dunajcu,** pracujący w miejscowej fabryce tektury, mimo niskich zarobków złożyli na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej kwotę blisko 2.000 zł na ręce Starosty powiatowego w N. Targu. Nadto tak robotnice jak i robotnicy uchwalili oddać jeden dzień pracy na Fundusz Obrony Narodowej.

Z dnia

Ponad 2 i pół miliona żołnierzy ma Anglia

Na temat wprowadzenia służby wojskowej w Anglii „Warsz. Dziennik Narodowy“ pisze:

„Gotowość wprowadzenia powszechnej służby wojskowej w Anglii stawia w nowym świetle zobowiązania, jakie zaciągnęła ona w ostatnich czasach. Fakt, że przyjęcie zasady powszechnej służby wojskowej umożliwi Anglii stworzenie na wypadek wojny armii, liczącej ponad dwa i pół miliona ludzi, czyni jej zobowiązania znacznie realniejszymi i skuteczniejszymi. Wpłynie to dodatnio na prowadzoną obecnie akcję dyplomacji brytyjskiej, zmierzającą do zorganizowania szerokiego frontu państw zagrożonych.

Dał temu wyraz premier Chamberlain, oświadczając w Izbie Gmin, że wszystkie zarządzenia angielskie z wprowadzeniem obowiązku powszechnej służby wojskowej włącznie, poczynione zostały dlatego, aby Wielka Brytanja zdolna była dla wykonania zobowiązań, jakie wzięła na siebie w przekonaniu że w ten sposób najlepiej zabezpiecza pokój Europy“.

Zygzaki

Brzydkie metody

„Völkischer Beobachter“ robiąc aluzję do fizycznego bezwładu Prezydenta Stanów Zjedn., pisze: „Bezsilny Roosevelt chce pomagać“.

Trzeba napiętnować ten brak kultury. Gdyby prasa amerykańska chciała płacić Niemcom pięknym za nadobne, to by mogła pisać: „Kulawa Rzesza chce maszerować“. Do rządu Rzeszy bowiem należy pewien kulawy minister.

Ralph.

OBUWIE

wszelkiego rodzaju jak: spacerowe, wieczorowe, sportowe, na chore nogi, do polowania, jakoteż buty z cholewami oficerskie i do konnej jazdy.



poleca ze składu i na zamówienie po cenach niskich

Pierwszorzędny magazyn i pracownia obuwia

PIOTR WĄSIK dawniej W. KAPERA

Kraków, ul. św. Tomasza 29

Specjalny dział reperacyjny do dyspozycji PT. Klienteli

Sasanka słowacka i nowa sztuka góralska

Zakopane, w kwietniu.

Wiosna! — Przekwitają krokusy pod Reglami i na Cyrli. Pod czułą opieką dyrektora Muzeum Tatrzańskiego p. Zborowskiego zazieleniła się skalnica gromkowata i zakwitły pierwiosnki górskie (Primula auricula) w małym alpinarium ogrodu Towarzystwa Tatrzańskiego.

Koroną tatrzańskiej flory w naszym alpinarium jest z wiosną „Pulsalita slawica Rems“ czyli sasanka słowacka z rodziny jaskrowatych. Kosmata to roślina, po prostu bukiet ciemno-liliowych a raczej fioletowych kwiatów kielichowych, z dużą złotą gwiazdą pośród sześciu listków, które tworzą kielich. Sasanka słowacka przeniesiona została ze słowackiej górskiej ziemi na polską i wspaniale rozwinęła się w naszym alpinarium, dzięki troskliwej pielęgnacji.

— — — — — — — — — — — —

Spadł wiosenny śnieg. Ciężki i wilgotny, w górach mgły, na ulicach błoto. Osamotniał na kilka dni i ogród tatrzański.

Siedzę w pokoju; ogień w piecyku wesoło trzaska. Słucham. Raźno i dobitnie padają słowa w góralskiej gwarze, w rytmie góralskich i zbójnickich melodii.

Nasza góralska, podhalańska pisarka i ludowa poetka p. Maria Bachleda Curusiówna odczytuje mi swoją najnowszą sztukę pod tytułem „Za ślebodę“ (Za wolność). Sztuka ze śpiewami i tańcami jest czymś w rodzaju góralskiej opery. Treść wierszowana, dostosowana do góralskich melodii w muzycznym opracowaniu prof. Józefa Mistrzyka. Śpiewy solowe jak i chóralne wykonają aktorzy i aktorki. którzy są członkami chóru „Echa Tatrzańskiego“, pod kierownictwem prof. Mistrzyka. Ta „opera“ góralska ma być wystawiona już latem. Autorka poświęciła ją Księdzu dr Ferdynandowi Machayowi.

Pierwsza odsłona: Hala w naszych polskich Tatrach z juhasami, owcami, śpiewami. W szałasie Maryna opędza się natrętnym umizgom Wojtka. Do szałasu wpada Janosik i uwalnia Marynę od niepożądanych uścisków Wojtka, którego dziadek Maryny, sieroty, przeznaczył za męża. Janosik każe swoim zbójnikom pilnować Maryninych owiec i rozmawia z Maryną.

Maryna zarzuca Janosikowi, że ludzi okrada —

Janosik: „I ty godkom wierzys, że ludzi morduję, ino tego nie wiesz kielo ich miłuję“.

Maryna: „Ludzie tak godają, zły hyr wiatr niesie, że biednych okrodos, chowos skarby w lesie“.

Janosik: „Co jo robim to wim, nie bierem dla siebie, syćko dlo wos ludzi na złotą „ślebodę“.

Druga odsłona: tarcie lnu ze wszystkimi obrzędami, śpiewami i tańcami. Jest tam i Maryna. Mają przyjść „pytoce“, gdyż Maryna ma wychodzić za Wojtka. Wpada Janosik ze zbójnikami i unosi Marynę w las. Zbójnicy zostają, tańczą i śpiewają.

„Ty sie mi dziewcyno przypatruj dobrze, czy jo ci się widze, a może nie, co byś po tym nie płakała, żeś się za zbójnika wydać chciała“.

Wychodzą ze śpiewem: — Narabuję złota panom na ojczyznę i ślebodę.

Trzecia odsłona. Maryna w słowackim górach z dwojgiem dzieci wyczekuje na męża Janosika. — Przychodzi dwóch Słowaków i śmieje się z niej, że daremnie czeka na Janosika, bo ten ją zdradza z panią z miasta.

„Śmieje się z ciebie, szydzi z miłowania, żeś się zestarzała i nie trza ci kochania“.

“Z twoich łez się śmieje, z twojego płakania, bo co mu po tobie, kiedy się mo panią?“

Maryna wierzy fałszom Słowaka i przysięga pomstę Janosikowi. Słowacy zwracają jej uwagę na jego siły, lecz ona oświadcza:

— „Dom jo sama rady na moją duszę, bo siły pas przetnę na zdrodliwym brzuchu“.

Janosik przychodzi, a przy powitaniu Maryna przecina mu pas siły, po czym rzucają się na niego zdrajcy Słowacy. Śmieją się z Maryny, że im uwierzyła i cieszą się, że otrzymają nagrodę za ujęcie Janosika.

Janosik do Słowaków: „Cicho judasie, Bóg wos pokorze, żeście sprzedali wrogom ślebodę...“

— — — — — — — — — — — —

Sasanki słowackie w naszym alpinarium i niewystawiona jeszcze sztuka góralska o wielkiej miłości i zdradzie, to dwie rzeczy, które pozostały nam z przyjaźni polsko-słowackiej.

Sasanki słowackie zmarniały pod ciężarem wiosennego, wilgotnego i zimnego śniegu i zwinęły swoje wspaniałe kielichy. Opera góralska o wielkiej miłości i zdradzie rozbrzmiewa na nutę zbójnicką: „Jak wywinę siekierecką krew cerwoną wytocę“.

M. OSTRAWICKA.

Humor

LIST PRZYJACIELSKI.

„Mussolini hamuje Hitlera i namawia go do umiarkowanego tonu".

„Chi va piano, va sano"
zawsze u nas mawiano,
a więc drogi kolego
radzę panu — wolnego...

Ameryki na drażnij,
proszę, w imię przyjaźni
a na Anglię i Francję
nie złość się za gwarancję!

Gdańsk, to nie jest Kłajpeda,
wziąć tak łatwo się nie da,
porzuć strachy na Lachy
bo to przecież nie Hachy!

(„Goniec Warsz..

RYMANÓW-ZDRÓJ **Od 1 maja b. r. tani sezon wiosenny.** Znaczne zniżki: cen zabiegów, taksy kuracyjnej i kolejowe. Pokoje ogrzewane. Prospekty w „Orbisie".

Aresztowanie przez Gestapo kapłana w kościele

Ks. Weiss ze Stuttgartu, podczas swego pobytu w Tyrolu otrzymał niespodziewanie wiadomość o tym, że władze narodowo-socjalistyczne zakazały mu dalszego pobytu w Bawarii i Wirtembergii. Mimo to kapłan powrócił na swą placówkę duszpasterską w Stuttgarcie i wygłosił do wiernych kazanie, w którym podał do wiadomości o nakazie wysiedlenia, przyznając się równocześnie do „zbrodni", która ten nakaz spowodowała. Zbrodnią tą było odwiedzenie wydalonego biskupa Rottenburga, mgra Sprolla. Ks. Weiss oświadczył z ambony, że czuje się dumny z tego rodzaju „zbrodni". Natychmiast po tym kazaniu do zakrystii przybiegła siostra kapłana z wiadomością, iż na probostwie oczekują go urzędnicy Gestapo. Ponieważ ks. Weiss postanowił do ostatka nie opuszczać kościoła, powierzonego jego opiece, aresztowano go w zakrystii i wywieziono policyjnym autem. W ten sposób wszyscy wierni stali się naocznymi świadkami metod gwałtu, stosowanych przez Gestapo, które nie szanuje nawet domu Bożego. Ks. Weissa dowieziono do granicy Badenii i tam wypuszczono na wolność. (KAP)

—o0o—

nawet zdrowsza jest kawa z przyprawą **Karo Franck**



W KOSTKACH

Z szerokiego świata

PASTOR NIEMÖLLER STUDIUJE TEOLOGIĘ KATOLICKĄ. Pismo protestanckie „Christian World" donosi na podstawie informacyj, otrzymanych od osób, które dopiero co powróciły z Niemiec, że znany działacz, pastor Marcin Niemöller, przebywający wciąż jeszcze w niemieckim obozie koncentracyjnym, czuje się już znacznie lepiej. Jak wiadomo, pastor Niemöller był ciężko chory. Obecnie korzysta on z większej swobody. Władze narodowo-socjalistyczne zezwoliły mu na otrzymywanie książek i pism naukowych. Podobno pastor Niemöller studiuje teraz zasady wiary katolickiej. (KAP)

F-ma ANTONI ROTHE
Fabryka świec kościelnych i pierników miodowych
poleca
znane ze swej dobroci wyroby własne
Kraków, ul. Sławkowska 20
Tel. Nr 121-74 Rok założenia 1879

PO RAZ TRZECI W HISTORII WPROWADZA ANGLIA POWSZECHNY OBOWIĄZEK SŁUŻBY WOJSKOWEJ. W związku z deklaracją premiera Chamberlaina, złożoną w środę w Izbie Gmin w sprawie wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej, podkreślają w kołach londyńskich, że jest to w historii Anglii dopiero trzeci wypadek powzięcia decyzji tak daleko idących. Po raz pierwszy wprowadzono obowiązek powszechnej służby wojskowej w okresie wojen napoleońskich, po raz drugi w czasie wojny europejskiej w 1917 roku i po raz trzeci w obecnej przełomowej chwili. Według zgodnej opinii miarodajnych kół angielskich, obecna decyzja rządu angielskiego ma charakter wyraźnego ostrzeżenia pod adresem Niemiec.

Obecnie wniosek w sprawie wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej uchwalono w Izbie Gmin 376 głosami przeciw 145. W Izbie Lordów projekt przyjęto bez głosowania przez podniesienie rąk.

W ZWIĄZKU Z WYKRYCIEM BANDY TRUCICIELI W STANACH ZJEDNOCZONYCH, którzy w ciągu 10-ciu lat otruli kilkadziesiąt osób w celu podjęcia polis asekuracyjnych, aresztowano niejakiego Carinę Favato, który przyznał się, iż otruł trzy osoby arszenikiem. Favato oświadczył, iż na czele bandy stał niejaki Cesar Valenti. Dotychczas aresztowano około 17 osób, przeważnie kobiety, oskarżone o otrucie swych mężów.

Każdy wie co robić z pieniędzmi, byle je tylko miał

Za każdym razem, gdy ktoś wygra na loterii, zwłaszcza pokaźną sumę, pytają się go wszyscy wokoło:

— Co pan lub pani zrobi z tymi pieniędzmi?

Odpowiedź jest prawie zawsze jednobrzmiąca:

— Jeszcze nie wiem.

Ta nieświadomość jest oczywiście zupełnie zrozumiała u każdego, na kogo zmiana jego dotychczasowych warunków materialnych spadła nagle. Sposób, w jaki należy ulokować wygrane pieniądze, jest problemem zbyt ważnym, by go można rozstrzygnąć bez głębszego namysłu.

Prawda, że w rozmaitych okolicznościach życia zastanawiamy się nieraz, co byśmy zrobili, gdyby się nam udało zdobyć większą gotówkę. Nasuwają się nam wtenczas rozmaite projekty, które w wyobraźni naszej zapewnić nam mają świetną przyszłość i raz na zawsze pozbawić trosk i kłopotów.

Oczywiście, że pieniądze same przez się nie dają szczęścia, szczęście jest w nas samych. Ale pieniądze potrafią nam dać za to możność takiego urządzenia życia własnego i najbliższych, byśmy byli jak najmniej narażeni na przeciwności losu. Najważniejszą więc rzeczą jest mieć pieniądze, a sposób należytego ulokowania ich zawsze się znajdzie. I dlatego należy korzystać z każdej nadarzającej się sposobności uczciwego sposobu zdobycia gotówki, by móc nią rozporządzać w każdej chwili.

Los Loterii Klasowej może się stać właśnie źródłem takiej sposobności. Pamiętajmy więc o nabyciu go, a może już w najbliższe ciągnienie przyniesie nam pomyślne wyniki.

Kino „ŚWIT" ul. Straszewskiego 18. Tel. Nr 182-01.
Od soboty, dnia 29 kwietnia 1939 r. Genialny aktor PAUL MUNI w potężnym filmie p. t.
KOBIETA, KTÓRĄ KOCHAM
W głównych rolach: LOUIS HAYWARD — MIRIAM HOPKINS — Reżyser: ANATOL LITWAK
Przedstawienia codziennie o godzinie 5·10 7·10 i 9·15 W dni świąteczne od godziny 3·10 pop.

Przemyśl

ZWIĄZEK OBROŃCÓW PRZEMYŚLA Z R. 1918, na Walnym Zgromadzeniu, odbytym onegdaj w sali posiedzeń Rady m., wybrał prezesem p. gen. Chmurowicza, zastępcą p. dyr. Bienicka, oraz zamianował członkami honorowymi p. p.: gen. Bortnickiego, gen. Tokarzewskiego i gen. Knoll-Kownackiego. Wysłano depeszę do Marszałka Śmigłego Rydza z oświadczeniem złożenia ofiary krwi na zew wodza.

ZWIĄZEK OFICERÓW W STANIE SPOCZYNKU w Przemyślu odbył Walne Zebranie, wybierając prezesem p. płk. Połoszynowicza. Uchwalono złożyć kwotę 500 zł na P. O. P.

CZYTELNIA T. S. L. PRZEMYŚL — WILCZA obchodziła dziesięciolecie swego istnienia. Czytelnia ta prosperuje najintenzywniej ze wszystkich przemyskich. Posiada obszerną bibliotekę, przedszkole dla najbiedniejszych dzieci, obecnie zaś buduje własny Dom Ludowy, który jest już częściowo ukończony. Dom mieścić będzie salę teatralną, lokal na Czytelnię i przedszkole. Dotychczasowe koszta budowy wynoszą 15.000 zł do wykończenia budynku potrzebną jest jeszcze kwota 8.000 zł, którą Zarząd ma zamiar pokryć z imprez i datków społeczeństwa.

KOŁO SZYBOWCOWE LOPP W PRZEMYŚLU, organizuje kursy pilotarzu szybowcowego. Zgłoszenia i informacje w Związku Rezerwistów, Rynek 10.

ZASĄDZENIE SOŁTYSA. Poborca skarbowy p. N. Gawlik, zajął za zaległe podatki u wieśniaczki w Kniaźpolu krowę. Gdy przystąpił do zabrania krowy, sołtys miejscowy B. Turek rzucił się na poborcę z kołem, starając się niedopuścić do wykonania egzekucji, za co sąd skazał go na 6 tygodni aresztu.

DZIEŃ HARCERZA odbył się onegdaj w Dobromilu, staraniem miejscowych drużyn harcerskich i miejskiego Gimnazjum. Po nabożeństwie odbyło się publiczne ślubowanie harcerskie, badanie sprawności, zawody lekkoatletyczne oraz gry i zabawy.

TOW. MUZYCZNE W PRZEMYŚLU daje w dniu 30 b. m. w sali Kasyna Oficerskiego koncert muzyki operowej, pod batutą p. prof. Jurczyńskiego. Dochód przeznaczony na Kolonie i Przedszkole Rodziny Rezerwistów. Początek o godz. 19-tej. AK.

—o0o—

Dokument niemieckiego zakłamania

Memorandum niemieckie do rządu polskiego

Memorandum w sprawie wypowiedzenia układu polsko-niemieckiego, o którym mówił Hitler, zostało doręczone rządowi polskiemu w piątek 28 b. m., tuż przed posiedzeniem Reichstagu. Treść tego memorandum ogłosiło Niemieckie Biuro Informacyjne.

Memorandum zaczyna się od stwierdzenia faktu zawarcia układu polsko-angielskiego oraz od przypomnienia okoliczności w jakich został zawarty w r. 1934 pakt nieagresji między Polską a Niemcami, którego celem było ułożenie jak najlepszych stosunków sąsiedzkich między obydwoma państwami.

„Zawarty — czytamy — obecnie przez rząd polski układ z rządem angielskim stoi w tak oczywistej sprzeczności (?) z tymi przed niewielu miesiącami złożonymi uroczystymi oświadczeniami, że rząd Rzeszy przyjąc może do wiadomości ten tak gwałtowny(?) w polityce polskiej zwrot tylko ze zdziwieniem i zdumieniem.

Nowy układ polsko-brytyjski pomyślany jest niezależnie od tego, jak ukształtowane zostanie jego ostateczne sformułowanie przez obu partnerów jako regularny pakt sojuszniczy, a mianowicie jako pakt, skierowany w wyniku swego ogólnego znaczenia i całej sytuacji stosunków politycznych wyłącznie przeciwko Niemcom(?)

Ze zobowiązania, przyjętego obecnie przez rząd polski wynika, że Polska zamierza w danym razie wziąć czynny udział w ewentualnym konflikcie niemiecko-angielskim przy agresji, skierowanej przeciwko Niemcom, jeśli konflikt ten nawet nie dotyczyłby Polski i jej partnerów.

Jest to bezpośrednie i jawne uderzenie(?!) skierowane przeciw zawartemu w deklaracji 1934 roku wyrzeczeniu się wszelkiego stosowania przemocy“.

W dalszym ciągu rząd niemiecki stara się w sposób zresztą dość naiwny uzasadnić, że **„rząd polski zeszedł z drogi wytkniętej w r. 1934 i „oddał się na usługi(!) polityki zainaugurowanej z innej strony, a zmierzającej do okrążenia Niemiec“.** I tu wykrętne wywody, że

„rząd Rzeszy nie dał ze swej strony najmniejszego (!) powodu (!) do tego rodzaju zmiany polityki“,

natomiast rząd niemiecki miał zapewniać zawsze rząd polski, że przyjazny rozwój niemiecko-polskich stosunków jest zasadniczym celem jego polityki zagranicznej...“ Rząd niemiecki, dowodzi dalej, że cała dotychczasowa akcja Niemiec w środkowej Europie nie naruszyła w żadnej mierze(?) interesów polskich“.

„W podobnym przyjaznym(!) duchu — głosi memorandum, próbował rząd niemiecki ruszyć z miejsca uregulowanie

jedynej jeszcze między Niemcami a Polską istniejącej kwestii Gdańska.

Że kwestia ta wymaga uregulowania, podkreślane było ze strony niemieckiej wobec Polski oddawna **i nie było to negowane przez stronę polską (!?).**

Od dłuższego czasu usiłował rząd niemiecki przekonać rząd polski, że istnieją bezwzględne możliwości słusznego dla interesów obu stron rozwiązania i że z usunięciem tej ostatniej przeszkody otwarta byłaby droga dla pełnej korzystnych widoków współpracy politycznej Niemiec i Polski. Rząd Rzeszy nie ograniczył się przy tym do ogólnikowych aluzyj, lecz zaproponował rządowi polskiemu w marcu rb. w przyjaznej formie uregulowanie tej sprawy na następujących podstawach:

Powrót Gdańska do Rzeszy.

Eksterytorialna linia kolejowa i autostrada między Prusami Wschodnimi a Rzeszą. W zamian za to uznanie przez Rzeszę całego polskiego korytarza i całości polskiej granicy zachodniej, zawarcie paktu nieagresji na 25 lat, zapewnienie interesów gospodarczych Polski w Gdańsku oraz uregulowanie pozostałych zagadnień gospodarczych i komunikacyjnych, wynikających dla Polski z połączenia Gdańska z Rzeszą.

Jednocześnie rząd niemiecki wyraził gotowość uwzględnienia interesów polskich przy zapewnieniu niepodległości Słowacji.

Nikt, kto zna stosunki w Gdańsku i w korytarzu, jak i związane z tym problemy, nie może zaprzeczyć, przy obiektywnej ocenie, **iż propozycja ta stanowi minimum(!) tego, co z punktu widzenia interesów niemieckich, z których nie można zrezygnować, musi być wymagane.** Rząd polski udzielił jednak na to odpowiedzi, która była wprawdzie ujęta w formę kontrpropozycji, jednakowoż wykazywała w swej istocie całkowity brak zrozumienia dla niemieckiego punktu widzenia **równała się po prostu odrzuceniu propozycyj niemieckich.**

Rząd polski dowiódł sam, że nie uważa swej odpowiedzi za nadającą się do zapoczątkowania **przyjacielskiego(!) porozumienia,** w sposób zarówno niespodziewany, jak i drastyczny **przystępując jednocześnie z udzieleniem odpowiedzi do szeroko zakrojonej**

częściowej mobilizacji armii.

Przez te niczym nieusprawiedliwione (!!) zarządzenia scharakteryzował rząd polski sens i cel swoich rokowań, które nawiązał bezpośrednio po tym z rządem brytyjskim.

Rząd niemiecki nie uważa za konieczne odpowiedzieć na częściową mobilizację Polski kontrzarządzeniami o charakterze wojskowym. Rząd niemiecki nie może jednak przejść bez słowa do porządku nad decyzjami, powziętymi przez rząd polski w ostatnich czasach. Jest on natomiast ku własnemu ubolewaniu zmuszony do stwierdzenia, co następuje:

1) Rząd polski nie wykorzystał okazji, danej mu przez rząd niemiecki dla sprawiedliwego(!) załatwienia kwestii gdańskiej, do ostatecznego zabezpieczenia jego granicy z Rzeszą, a tym samem do trwałego wzmocnienia przyjaznych sąsiedzkich stosunków obu krajów. Rząd polski odrzucił nawet idące w tym kierunku propozycje niemieckie,

2) równocześnie rząd polski wobec innego państwa przyjął zobowiązania polityczne, które nie dadzą pogodzić się ani z duchem ani z myślą, ani też z tekstem niemiecko-polskiej deklaracji z 26 stycznia 1934 r. Rząd polski unieważnił przez to tę deklarację samowolnie i jednostronnie.

Mimo tego koniecznego stwierdzenia faktów, **rząd Rzeszy nie zamierza zmieniać swego zasadniczego(!) nastawiania co do kwestii przyszłego ukształtowania się stosunków niemiecko-polskich.**

Gdyby rząd polski miał przywiązywać wagę do nowego uregulowania tych stosunków na drodze traktatu, wówczas rząd niemiecki jest do tego gotów, stawiając tylko jedno zastrzeżenie, że tego rodzaju reglamentacja musiałaby polegać na jesnym zobowiązaniu, wiążącym obie strony“.

Spodziewać się należy, że rząd polski udzieli godnej narodu polskiego odpowiedzi.

Przegląd prasy

Blok państw dla obrony przed rozbojem

Mowa Hitlera nie zaskoczyła opinii w Polsce i nie wyprowadziła jej z równowagi. Świadczą o tym pierwsze reakcje prasy. „Polonia“ pisze:

„Odrzucenie marcowych żądań Hitlera przez rząd polski spotka się z pełną aprobatą opinii. Co dalej czynić należy, o tym trudno szeroko pisać, tymbardziej, że należałoby potrącać o sprawy wojskowe. W każdym razie podkreślić trzeba, iż wskazana jest w najbliższych tygodniach i miesiącach szczególna czujność i ostrożność. Dyplomacja nasza musi wytężyć swe siły, by cały świat przekonać, że słuszność jest po naszej stronie. Najbliższe tygodnie będą bowiem okresem ścierania się prasy i radia państw totalnych z resztą świata. Niemcy będą okłamywać wszystkich, że to z naszej winy stosunki stają się nieznośne, że to my prowokujemy, my prześladujemy mniejszości narodowe. Musimy czuwać, byśmy nie popełnili żadnego błędu.

Zerwanie paktu przez Niemcy rozwiązuje nam ręce zupełnie. Mamy teraz całkowitą swobodę zawierania sojuszów wojskowych, z kim tylko zechcemy i w dowolnych kombinacjach. Nie będziemy się oglądać na to, co powie Berlin. **Trzeba więc tworzyć tak wielki i tak zwarty blok obrony przed rozbójnictwem,** aby kiedyś, późnym latem lub jesienią, gdy Berlin zechce ponowić swe zuchwałe pretensje w formie bardziej bezwzględnej, stanęła w obronie prawa koalicja tak potężna, iż sam jej widok odbierze ochotę do zaczepek. To jeszcze może wtedy uratować pokój“.

Jednostronne zerwanie paktu z Polską przez Hitlera

„Czas“ pisze:

„Uznanie układu o nieagresji z 1934 roku za nieistniejący ujął kanclerz Hitler raczej w sposób ogledny i pozostawiając furtkę do dalszych pertraktacyj. Układ ten naruszyły Niemcy, przedkładając rządowi polskiemu swoje propozycje, w których wedle oświadczenia kanclerza, zawarte było: a) powrót Gdańska, jako Wolnego Miasta do Rzeszy, b) wybudowanie przez korytarz autostrady, opartej na zasadzie eksterytorialności. Popełnia przy tym kanclerz Hitler niewiarygodne wprost salto, gdy Anglię i Polskę usiłuje przedstawić, jako państwa, które „jednostronnie naruszyły zawarte układy“ i że on wobec tego musi uznać te układy „za nieistniejące“. Biorąc jednak rzecz formalnie i nie wnikając zbytnio kto, kiedy i odkąd traktował dla siebie układ za nieistniejący, **dopiero ostatnia decyzja kanclerza Hitlera stanowi jednostronne zerwanie tego paktu,** wbrew wyraźnym jego postanowieniom, które jak wiadomo ustaliły jego moc obowiązującą na **lat 10.**

Prawdopodobnie praktycznym celem, który przyświecał kanclerzowi przy zerwaniu paktu o nieagresji z Polską, była chęć oddziałania na naszą opinię w kierunku jej zastraszenia, co świadczy wymownie o nieznajomości nastrojów panujących w Polsce“.

Tylko 6·7 procent

„Gazeta Polska“ pisze:

„Według obliczeń z dotychczasowej subskrypcji wynika, że udział żydów w Pożyczce Przeciwlotniczej wynosi zaledwie 6.7 proc. A mamy prawie 11 proc. żydów w porównaniu do reszty ludności.

Teraz „ciężar gatunkowy“ tych 11-tu proc. Trudno określić dokładnie, jaka część majątku narodowego w postaci kapitałów, nieruchomości itd. znajduje się w rękach żydowskich, jaki jest przeciętny dochód żyda w porównaniu z dochodem wypadającym przeciętnie na obywatela polskiego innej, nie żydowskiej narodowości. Bez ryzyka możemy powiedzieć, że różnica wypadnie na korzyść żydów i to będzie różnica dość znaczna.

Żydzi, zwłaszcza finansjera żydowska, nie spełniła swego obowiązku obywatelskiego w stopniu należytym. Tego faktu nie da się ukryć pod korcem hałaśliwej auto-reklamy“.

Koniec złudzeń na punkcie Niemiec

„Warsz. Dziennik Narodowy“ oświadcza:

„Wypowiedzenie przez Niemcy paktu o nieagresji przyczyni się tylko do rozwiania złudzeń jakie żywiono w pewnych — nielicznych zresztą — kołach polskich, co do możliwości prowadzenia polityki w duchu porozumienia polsko-niemieckiego. Złudzenia te i próby takiej polityki zbankrutowały ostatecznie po wczorajszej mowie kanclerza Hitlera“.

Paradna lista wyborcza

„Robotnik“ cytuje wyborczą odezwę listy: „Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze“ w Skarżysku-Kamiennej. Jest w niej ustęp:

„Do Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego przystąpiły następujące zakłady, instytucje, organizacje i ugrupowania“.

I teraz podpisy. A więc: O. Z. N. „Bank Ludowy“, **„Fabryka amunicji“**, „K. K. O.“, „L. O. P. P.“, „L. M. K.“, „Polski Czerw. Krzyż“, „Rodzina Policyjna“, **„Szkoły Średnie“, „Szkoły Powszechne“,** „Urząd Pocztowy“ i „Zarząd Miejski“...

Trzeba było jeszcze dodać: Wodociągi miejskie, Kanalizacja miejska. Kominy prywatne, Kominy publiczne, Niemowlęta urodzone w r. 1939 i Urząd podatkowy.

KRYNICA Od 1 maja b. r. tani sezon wiosenny
Szczegółowych informacyj udziela Komisja Zdrojowa.

Michał Sulima

Gehenna Polaków na Śląsku Opolskim

Wśród półtoramilionowej ludności polskiej w Niemczech największe skupienie stanowią Polacy na Śląsku Opolskim, gdzie na jednolitym obszarze językowym mieszkają w liczbie około 800.000. Ten teren odczuwa w najdotkliwszy sposób wszystkie niebezpieczeństwa i przykrości, jakie wynikają z ustawodawstwa narodowo-socjalistycznego, dążącego do zlikwidowania polskości.

Skutki dążności niemieckich znajdują wyraz w danych statystycznych i obrazkach z życia polskiego na Śląsku Opolskim.. Wewnętrzny stan posiadania kurczy się w wyniku silnej presji coraz bardziej i w żadnym wypadku nie może być uważany za odpowiednik rzeczywistej siły ludu polskiego. Wystarczy wziąć pod uwagę kilka dziedzin życia, ażeby stwierdzić, jak dzisiejsze ustawodawstwo narodowo-socjalistyczne i zorganizowana działalność społeczeństwa niemieckiego ogranicza jego rozwój.

W dziedzinie nauki języka polskiego działają szkoły prywatne, tzw. szkoły mniejszościowe i wreszcie ochronki oraz kursy języka polskiego.

Na ogólną liczbę około 800.000 ludności polskiej, do szkół i ochronek polskich uczęszcza zaledwie około 170 dzieci, na kursy języka około 700 dzieci i młodzieży.

Poza szkołą i kursami ludność polska ma możność gromadzenia się w świetlicach, które są zaopatrzone w radioodbiorniki, biblioteczki samokształceniowe i gry, dobrane w ten sposób, aby uczestnicy świetlic przy zabawie mogli się również uczyć języka, historii i kultury polskiej. Prócz podręcznych biblioteczek świetlicowych Polacy na Śląsku Opolskim mają 4 biblioteki powiatowe (Bytom, Opole, Strzelce i Racibórz), które zaopatrywują mniejsze biblioteczki w tak zwane ruchome komplety książek.

Do skupienia ludności polskiej i utrzymywania wśród nich tradycyj narodowych przyczyniają się m. in. obrzędy polskie, przy czym największym udziałem cieszą się obchody „gwiazdki“ i „żniwników“ (dożynek). Obchody te są organizowane w wielu miejscowościach, m. in. i w miastach.

Do podtrzymywania łączności z krajem przyczyniają się liczne

pielgrzymki, które wyjeżdżają ze Śląska Opolskiego corocznie do Częstochowy, Krakowa, Wilna itd.

Mimo trudności, jakie nastręcza każdorazowe zorganizowanie pielgrzymki, frekwencja jest zawsze dobra, ponieważ rodacy nasi korzystają chętnie z każdej okazji modlitwy w Polsce, zobaczenia Polski i nacieszenia się jej rozwojem.

Poważną rolę w życiu kulturalnym na Śląsku Opolskim spełniają koła śpiewacze i różnego rodzaju związki kościelne, których liczba maleje niestety ostatnio pod naporem czynników niemieckich.

W jeszcze trudniejszej sytuacji znajduje się polskie życie gospodarcze na Śląsku Opolskim, jest ono bowiem w najwyższym stopniu skrępowane ustawodawstwem III Rzeszy. Z polskich spółdzielni kredytowych działają na Śląsku Opolskim: Bank Ludowy w w 8 miejscowościach oraz Bank Rolników w Opolu z filią w Gliwicach. Polskie spółdzielnie rolniczo-handlowe („Rolnik“) znajdują się w Opolu, Raciborzu, Strzelcach, oraz filie w Oleśnie i Dobrodzieniu. W Raciborzu poza „Rolnikiem“ istnieje jeszcze spółdzielnia „Ogrodnik“.

Spółdzielnie rolnicze są ustawowo podporządkowane Państwowemu Urzędowi Wyżywienia (Reichsnährstand). Urząd ten ustala dla wszystkich spółdzielni kontyngenty sprzedaży i ceny towarów. Wskutek tej urzędowej regulacji sprzedaży plonów, polskie placówki gospodarcze są w znacznej mierze skrępowane w ich rozwoju, ponieważ

władze niemieckie uniemożliwiają rozwój sieci placówek gospodarczych, motywując swoje stanowisko „brakiem potrzeby gospodarczej“ tego rodzaju instytucyj.

Przyznawanie kontyngentu poszczególnych artykułów jest często dokonywane w taki sposób, by polskie życie gospodarcze doprowadzić do jak najmniejszych wymiarów. Ustawowo wszystkie spółdzielnie, podlegające Urzędowi Wyżywienia, są automatycznie członkami niemieckiego „Arbeitsfrontu“, a w myśl statutu przynależność do tej organizacji świadczy... o niemieckości podporządkowanych jej organizacyj!

Ogłoszenie deklaracji mniejszościowej w żadnej dziedzinie nie poprawiło położenia ludności polskiej. Znany ogólnie jest memoriał Związku Polaków z czerwca 1938 r., należy więc jedynie wspomnieć, że materiałów do tego memoriału dostarczyły przede wszystkim represje niemieckie stosowane głównie wobec ludności polskiej na Śląsku Opolskim.

W ostatnim okresie dają się poważnie odczuć usiłowania zniszczenia polskiego stanu posiadania w kościele. Nabożeństwa polskie próbowano zredukować przez zbieranie podpisów, akcja ta nie wydała jednak pożądanych rezultatów.

Oporni księża bywają przenoszeni w głąb Niemiec.

Przedmiotem ataków niemieckich są również wszelkie napisy polskie, jakie jeszcze pozostały na kaplicach, na nagrobkach i krzyżach przydrożnych.

Zaciętą akcję germanizacyjną, dążącą do zniszczenia wszystkiego co polskie, prowadzi głównie B. D. O., który posługuje się nauczycielami, funkcjonariuszami partyjnymi, głównie zaś czynnikiem administracyjnym.

Szczytowym punktem nacisku administracyjnego było wysiedlenie ze Śląska znanego działacza polskiego Arki Bożka oraz 2 księży. Temu głośnemu i znanemu ogólnie wypadkowi towarzyszyły liczne przeniesienia robotników polskich w głąb Niemiec, zwalnianie z pracy itp.

Polacy są w ostatnim czasie zmuszani do brania udziału w zebraniach, na których wysłuchują licznych gróźb pod swoim adresem. Ataki władz niemieckich skierowane są także na język polski, którego używanie naraża Polaków na różnego rodzaju szyderstwa i pogardę.

Władze interesują się szczególnie tymi Polakami, którzy abonują polskie gazety,

uczestniczą w polskich imprezach, posyłają dzieci do szkół polskich itp. We wszystkich tych akcjach skierowanych przeciwko Polakom współdziała miejscowe społeczeństwo niemieckie. Najdrastyczniejszymi przejawami tego współdziałania było spalenie inwentarza świetlicy w Gamowie, napaść na świetlicę w Bierawie i w Wielkich Borkach i pobicie szeregu osób spieszących na nabożeństwo polskie. W tych warunkach zbliżający się spis ludności oraz niemieckie przygotowania do jego przeprowadzenia budzą poważny niepokój wśród ludności polskiej na Śląsku Opolskim. Zapowiedziane konsekwencje spisu sieją popłoch wśród Polaków, którzy w tych warunkach zdobywać się będą musieli na bohaterstwo, by przyznawać się do polskości.

Jakiekolwiek jednak wyniki da majowy spis ludności i jakakolwiek będzie dalsza działalność niemieckich czynników, wierzyć można w jedno, że wbrew pozorom i trudnościom Polacy na Śląsku Opolskim zawsze stać będą przy pięknym swym haśle „Wytrwamy i wygramy“.

Po nitce do kłębka

Zaczęło się całkiem niewinnie. Siedzieliśmy wszyscy (ja i inni pasażerowie) w tramwaju warszawskim. Słoneczko przygrzewało statecznie, było ciepło, prawie przyjemnie. W pewnej chwili, jeden z pasażerów, który dotychczas drzemał na ławce, ocknął się. Rozejrzał się po przedziale, po czym zwrócił się do konduktora:

— Hej, panie ładny. Czy ten zegar... hep!... dobrze idzie?

Konduktor spojrzał w kierunku wskazanym przez wstawionego pasażera.

— Chyba źle! — odparł uśmiechając się.

— To skandal! — oświadczył pasażer oburzony. — Zegary powinny dobrze chodzić!.

To prawda. Co wart zegar, który wskazuje fałszywą godzinę. Ale przedmiot, na który wskazywał zawiany pasażer nie pokazywał żadnej godziny, bo wcale nie szedł. A nie szedł, bo nie był zegarem, tylko reklamą przylepioną do szyby.

— Z czego się pan śmieje? — zagadnął pijak konduktora. — Tak panu wesoło?

— Wcale się nie śmieję! — odparł konduktor.

— A zresztą co panu do tego?

— Racja, co mi do tego? — zgodził się wielkodusznie pijak. — Inna rzecz, czy ja jestem klientem tutaj, czy nie? Jeżeli jestem to powinien pan grzecznie się do mnie odnosić!

— Właśnie! — ujął się za pijakiem jegomość w kaszkiecie. — Konduktor ma obowiązek być grzecznym dla pasażerów! To ordynarność!

Konduktor począł się mienić na twarzy, jak papierek lakmusowy.

— Ja jestem ordynarny? — zaperzył się. — Dobry sobie. Chciałbym tylko wiedzieć, co to pana obchodzi?

— Pewnie, że mnie obchodzi. Na całym świecie konduktorzy są grzeczni dla pasażerów. Gdy byłem w Niemczech, to tam konduktorzy nie pozwalali sobie na rozmowy z pasażerami!

— Widzicie go — obruszył się z kąta jakiś robotnik — będzie nam tu oczy Hitlerem wycierał. Źle panu jest tutaj, to wynoś się pan do Niemiec!

— Co za „wynoś się“? Pan wie z kim pan mówi?

Zanosiło się na awanturę, ponieważ obaj przeciwnicy rozindyczyli się nie na żarty.

— Dajcie panowie spokój — począł uspokajać wzburzonych pasażerów grubas w ubraniu w kratkę. — Nie wstyd panom...

— Mam się jeszcze wstydzić? — zawołał robotnik, podciągając spodnie. — Ja panu dopiero pokażę z kim ma pan do czynienia. Myśli pan, że jestem robotnikiem, to już pan może mną poniewierać?

— Ale kto panem poniewiera — łagodził grubas. — Zlituj się pan...

— Jeszcze by tego brakowało, żeby taka beczka łoju mną poniewierała — zemścił się robotnik.

— Beczka łoju? — grubas aż zachłysnął się z oburzenia. — To bezczelność, panie tego... To obraza!

— Jaka tam obraza — wtrącił upokarzająco młodzieniec w dżokejce. — Gruby to pan jest...

— Nie pański interes — warknął grubas. — A pan czemu wyszczerza do mnie zęby? — zaatakował jakiegoś chudzielca pokładającego się ze śmiechu.

Chudzielec nie mógł mówić, tak się śmiał spazmatycznie.

— Dureń — chrząknął grubas.

Życie religijne

Chmury nad Europą i Królowa Pokoju

Ciężkich chmur, które się nagromadziły na horyzoncie Europy, nie zdolała rozpędzić wiosna. Nie wiemy czy chmury te rozejdą się jutro, czy też wybuchnie burza. Nie wiemy. Wszystkie logiczne przewidywania, wszystkie obliczenia przyszłości poszły w kąt,

jutro możemy stanąć wobec zupełnie niespodziewanych faktów dokonanych,

które zmienią wszystkie nasze oczekiwania.

Wiemy tylko jedno: przyszłość Polski, przyszłość Europy i cywilizacji chrześcijańskiej jest dziś, tak jak i zawsze w ręku Boga. Świadomość taka oczywiście mie ma nic wspólnego z jakimś fatalizmem. Nie mogąc przewidzieć przyszłości, wobec szalonego tempa zmian, możemy przygotowywać się na pewne możliwości, możemy działać. Tylko trzeba, żeby, działając, pamiętać o Opatrzności, z wiary w nią czerpać spokój konieczny w działaniu.

W tych poważnych dniach, w których potrzeba gotowości natęża wszystkie siły narodowe,

odpowiedzialność katolików jest szczególnie duża.

Trzeba żeby sobie uświadomili, że sytuacja wyglądałaby dziś zupełnie inaczej, gdyby świat nowoczesny nie budował na ideologiach niechrześcijańskich, czy antychrześcijańskich, gdyby nie wyrastał z tego wielkiego odstępstwa od zasad katolickich życia państwowego i międzypaństwowego, jakie obserwujemy w historii od upadku średniowiecza, a zwłaszcza po Wielkiej rewolucji, w wieku XIX. Tego rozwoju historycznego dziś zbieramy owoce. Bo jasnym jest, że prawdziwy trwały pokój nie może być zbudowany na czysto ziemskich podstawach. Katolicy muszą zrozumieć, że, jeśli chmury wojenne się rozejdą, jeśli nie wybuchnie pożar, to muszą ze zwiększoną energią pracować nad upowszechnieniem znajomości chrześcijańskich zasad życia publicznego, bo właśnie tych zasad świat dziś potrzebuje, a za to, czy na nich opierać się będzie przebudowa, odpowiedzialni są tylko katolicy.

Ale jest jeszcze inna, bezpośrednia, doraźna odpowiedzialność katolików w obecnej chwili dziejowej. Najpierw odpowiedzialność za postawę społeczeństwa. Właśnie katolicy, mają najlepsze dane, by zająć wobec wojny postawę najwłaściwszą: z jednej strony spokój płynący z ufności w Opatrzność, prosta ale silna wola obrony państwa i narodu w razie zagrożenia jego niepodległości i wolności, ale i

modlitwa.

To jest broń silna i niesłychanie skuteczna. Nie trzeba by katolicy o niej zapominali. Modlitwa daje katolikowi wzrost życia łaski, daje mu wewnętrzny spokój i siłę ducha. Ale modlitwa, zwłaszcza modlitwa całego narodu katolickiego, może u Boga wyprosić pokój.

Pogrążeni w naszych nastrojach wojennych i w wojennej gotowości — nie zapominajmy, że

pokój jest dobrem i powinien być stanem stałym, gdy wojna sprawiedliwa w obronie prawa jest stanem przejściowym.

Katolicyzm jest bardzo daleki od humanitarystycznego, tchórzowskiego pacyfizmu, pacyfizmu za wszelką cenę. Wie, że są dobra większe niż pokój i życie ludzkie, że dla dobra narodu, czy dla innych wielkich wartości, w sprawie słusznej trzeba oddać i życie. Ale to nie zmienia w niczym faktu, że pokój jest dobrem i celem do którego katolicy dążyć winni i że muszą starać się wojny uniknąć, o ile to jest możliwe, bez narażenia na szwank najwyższych wartości.

Toteż w naszych trudnych czasach, Ojciec św. Pius XII, kilka już razy mówił o pokoju. Mówił o pokoju w swoim orędziu ogłoszonym bezpośrednio po wyborze, modlił się o pokój w swojej wielkanocnej homilii, a teraz przed paroma dniami, w związku z nadejściem mają, miesiąca N. Marii Panny,

wzywał świat chrześcijański, zwłaszcza dzieci — bo ich prosta i szczera prośba szczególnie jest skuteczna, do wielkiej krucjaty modlitw o pokój.

Do niej także wzywają nas nasi Arcypasterze w ostatnim swoim orędziu.

Trzeba więc, żebyśmy posłuchali wezwań Sternika Piotrowej łodzi i Księży Biskupów Polski. Trzeba żebyśmy wszyscy i codziennie modlili się o pokój sprawiedliwy dla skołatanego świata, a skoro miesiąc maj poświęcony jest tak żywemu w Polsce kultowi Matki Boga i szczególnej orędowniczki Polski — trzeba żebyśmy do Niej szczególnie kierowali naszą prośbę o pokój — boć Ją nazywa Kościół w litanii „Regina Pacis“ — „Królową Pokoju“. J. T.

Kino „PROMIEŃ“ T. S. L. ul. Podwale 6. Tel. 124-26.

Najgłośniejszy film polski tegorocznej produkcji p. t. **GEHENNA** Dramat według powieści H. Mniszkówny. Reżyser: M. Waszyński.

W gł. rolach: **Lidia Wysocka, Ina Benita, W. Zacharewicz, Samborski, A. Fertner.**

ECHA

Wierność ludu polskiego w Niemczech

Na pogrzebie ś. p. ks. Domańskiego niemieckie władze kościelne — oczywiście pod naciskiem politycznych — nie pozwoliły na przemówienia w języku polskim. W tej sprawie K. A. P. komunikuje:

„Na pogrzebie więc kapłana, który przez całe życie swe walczył o prawa języka ojczystego polskiego ludu na odwiecznie polskiej ziemi, nie chciano pozwolić, by lud ten pożegnał swego pasterza w jego ukochanej mowie. Nie wiemy, czy niemieckie władze kościelne działały pod naciskiem władz świeckich, co bardzo możliwe, czy też pod wpływem tego samego ducha, który przez stulecia germanizował polski Śląsk Dolny, narzucając mu pacierz niemiecki.

Niemcy rozsiewają po szerokim świecie wieści o rzekomym prześladowaniu niemczyzny i upośledzeniu Niemców w Polsce, chociaż jest to świadomą nieprawdą. Zakaz pieśni polskich i przemówień na pogrzebie ś. p. ks. patrona Domańskiego — ilustruje doskonale ich własne, pozbawione wstydu metody w stosunku do Polaków.

Mimo takiego postępowania, wierzymy głęboko, wraz z ś. p. ks. Domańskim, iż „lud polski się nie da“. Po stronie tego prześladowanego ludu są nasze myśli i serca i nasze modlitwy. Lud ten wie, że stoi za nim trzydziestu kilku milionowy niepodległy naród polski i sprawiedliwość Boga.

Pomiędzy Odrą a Łabą, dziś pozostało tylko cmentarzysko dawnej słowiańszczyzny, ale któż zaręczy, że w wyrokach Opatrzności wyłącznie jest odrodzenie narodowe tych zgermanizowanych mas i że nad Odrą nie powtórzy się jeszcze historia Irlandii, której zaborcy wydarli nawet mowę ojczystą, ale nie zdołali ujarzmić doszczętnie ducha. A duch jest „wiecznym rewolucjonistą“ Bożym i ciemiężcom gotuje nieraz przykre dla nich niespodzianki“.

Z twarzy chudzielca zniknął uśmiech, jakby go ktoś zdmuchnął.

— Hola, mój panie — zawołał chwytając grubasa za rękaw. — Dureń, to niby ja? To pan taki?!...

Wybuchła arabska awantura. Kto wie do czego by doszło, gdyby, na szczęście, nie zjawił się na przystanku policjant. Wyprosił taramoszących się pasażerów z tramwaju. Wraz z nimi wysiedli inni, zapewne w charakterze świadków. Wnętrze tramwaju opustoszało zupełnie. Konduktor stał przy oknie, z nosem rozpłaszczonym na szybie i z zaciekawieniem przyglądał się posterunkowemu spisującemu protokoł.

Sprawca całego zamieszania — ów pijak — pozostał również w tramwaju. Nic go cała awantura nie obchodziła. Siedział w kącie i... chrapał w najlepsze.

Gdy tramwaj ruszył w dalszą drogę poprawił się na siedzeniu.

— Jak te godziny lecą — zamruczał, otwierając na chwilę oczy, po czym widać przerażony tym pośpiechem czasu, zasnął na nowo. Tramwaj począł się powoli zapełniać nowymi pasażerami...

Peer.

Wiadomości sportowe

Zupełne zerwanie stosunków sportowych francusko-niemieckich

Niedawno rząd francuski wydał zakaz rozgrywania meczów sportowych z Niemcami na terenie Francji. W odpowiedzi na ten zakaz rządu francuskiego przewódca sportowy Rzeszy von Tschammer und Osten, jak donosi Niemieckie Biuro Informac. wydał drużynom niemieckim zakaz rozgrywania jakichkolwiek spotkań z Francuzami.

Warta — Garbarnia

Dziś w niedzielę rozegrany zostanie na boisku Garbarni ciekawy mecz o mistrzostwo Polski pomiędzy **Garbarnią** (Kraków) a **Wartą** (Poznań). — Ostatnie zwycięstwa Warty nad Wisłą i Garbarni nad Warszawianką oraz sensacyjne pojedynki obrońców i napastników obu drużyn dodają większego zainteresowania powyższym zawodom.

Początek zawodów o godz. 11 na boisku Garbarni.

III-CI BIEG RASZYN—WARSZAWA. Doroczny bieg sztafetowy Raszyn—Warszawa zainicjowany przez P. Radio, odbędzie się w tym roku dnia 30-go kwietnia w niedzielę. Impreza ta ma wielkie znaczenie propagandowe dla sportu, gdyż przygląda się jej dosłownie setki tysiące widzów i to w większości takich, którzy omijają boiska sportowe. Z drugiej strony bieg ten posiada nie mniejsze znaczenie propagandowe dla klubów, gdyż dopinguje je do wystawienia dużej liczby biegaczy; np. w roku ubiegłym jeden zespół musiał liczyć 36 biegaczy. — O wzroście popularności tej imprezy wskazują liczby startujących zespołów. W pierwszym biegu w roku 1937 startowało 6 drużyn, a już w roku 1938, mimo zwiększenia liczby zawodników w zespole, zgłosiło się 12 sztafet, a startowało 10. W biegu tegorocznym spodziewany jest jeszcze liczniejszy udział. Polskie Radio w niedzielę o godz. 19.30 nada transmisję fragmentów biegu Raszyn—Warszawa.

—oOo—

Okr. Ośrodek W. F. w Krakowie organizuje komplety ćwiczeń do prób o P. O. S. dla Pań od dnia 1 maja br. Ćwiczenia dla Pań odbywać się będą w poniedziałki i środy od 17 do 19, dla Panów w poniedziałki i czwartki od 16 do 18.

Zgłoszenia przyjmuje kancelariaOkr. Ośrodka W. F. codziennie od godz. 8—15 (tel. 107-88).

Wyścig kolarski dookoła Włoch tzw. „Giro d'Italia“, jaki rozpoczął się w piątek na pierwszym etapie Mediolan—Turyn, przyniósł zwycięstwo znanemu kolarzowi **Bergamaschi,** który uzyskał doskonałą szybkość średnią 36 km/godz.

Radio

TRANSMISJA Z OTWARCIA XVI. MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW W POZNANIU. Dorocznym zwyczajem Poznań otwiera w bieżącym miesiącu Międzynarodowe Targi. Będzie to XVI. zkolei tego rodzaju impreza, ściągająca tłumy publiczności nie tylko z Polski, ale również spoza granic kraju. Dnia 30 kwietnia w niedzielę odbędzie się uroczystość otwarcia Targów w Poznaniu, którą transmituje Polskie Radio dla swych słuchaczy o godz. 11.20.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 1 MAJA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Płyty; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Audycja dla kupców; 13.30 Audycja dla gimn.; 15.00 Audycja dla młodzieży; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.03 Wiad. gospodarcze; 16.20 Kronika naukowa; 16.35 Pieśni ludowe; 16.55 Kult pracy w literaturze; 17.10 Audycja słowno-muzyczna; 17.50 Pogadanka; 18.00 Płyty 18.30 Orkiestra dęta; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Budujmy silne lotnictwo; 19.45 Koncert rozrywkowy; 20.00 Audycja dla wsi; 20.15 Koncert rozrywkowy; 21.00 Fragmenty oper R. Straussa; 21.45 Nowości literackie; 22.00 Muzyka symfoniczna; 22.55 Ostatnie wiadomości.

Kraków. Godz. 8.10 Płyty; 11.15 Płyty; 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 14.10 Muzyka rozrywkowa; 14,55 Krakowski dziennik sportowy; 18,00 Wiadomości bieżące; 18.05 Utwory fortepianowe; 20.00 Lokalne wiadomości sportowe; 20.05 Odczyt pt. „Kraków przedhistoryczny“; 22.00 „W krainie operetki“.

Lwów. Godz. 8.10 Płyty; 8.50 Wiadomości poranne; 14.00 Koncert życzeń; 14.50 Giełda; 18.00 Wiad. bieżące; 18.05 „Lwowskie warsztaty naukowe“; 20.00 Audycja dla wsi“; 22.00 Wiad. sport. lokalne; 22.05 Odczyt: „Gazyfikacja miasta“; 22,20 „Śpiewak z Bożej łaski“ (płyty).

Katowice. Godz. 5.30 Płyty; 6.30 Program na dziś; 11.15 Płyty; 14.10 Muzyka rozrywkowa; 18.00 Audycja słowno-muzyczna „Za miedzą“; 18.25 Wiadomości sport.; 20.00 Poradnik radiowy; 20.10 Płyty; 23.05 Zakończenie.

—oOo—

Kraków na dozbrojenie

„Termometr uczuć Krakowa“ podskoczył w piątek, t. j. w dniu mowy Hitlera. Kwota subskrybowana przez krakowian przekroczyła 5,400.000 zł.

APLIKANCI ADWOKACCY A POŻYCZKA PRZECIWLOTNICZA.

Zwyczajne Walne Zebranie Członków Zrzeszenia Aplikantów Adwokackich Okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie, odbyte w dniu 23 b. m., nałożyło na każdego członka swego moralny obowiązek wpłacenia do kasy Zrzeszenia kwoty 20 zł, rozkładając termin płatności tejże na dwie raty, a to 1 maja i 1 czerwca b. r. po 10 zł. Pieniądze należy przekazywać pod adresem skarbnika Zrzeszenia: Mgr Mieczysław Ulatowski, Kraków, ul. Basztowa 23, Urząd Wojewódzki, Wydział Przemysłowy.

KASY P. K. O. URZĘDUJĄ TAKŻE W DNI ŚWIĄTECZNE.

W niedzielę, 30 kwietnia b. r. w godz. od 10 do 17 oraz w dniu 3 maja b. r. od godz. 10 do 19 kasy centralne P. K. O. oddziałów oraz banku P. K. O. będą przyjmować zgłoszenia i upłaty na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

PROPAGANDA POŻYCZKI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.

(sp) W sobotę w godzinach popołudniowych przeszedł ulicami miasta wielki pochód propagandowy P. O. P. Z lokalu przy ulicy Karmelickiej, gdzie mieści się główne biuro P. O. P., wyruszyły na miasto oddziały przysposobienia wojskowego kobiet, młodzieży męskiej i harcerzy w maskach przeciwgazowych. Harcerze rozrzucali pomiędzy publiczność wielkie ilości ulotek, na których widniały hasła: **„Gdy chmury z Zachodu — musi być forsy jak lodu“**, oraz **„Ostatni czas, by iść do kas“.**

—x—

Zaprzysiężenie kom. prezydenta dra Czuchajowskiego

W sobotę, 29 kwietnia wojewoda krakowski dr Tymiński dokonał zaprzysiężenia tymcz. prezydenta m. Krakowa dra Bolesława Czuchajowskiego. Dr Czuchajowski zostanie wprowadzony w urzędowanie przez delegata wojewody naczelnika Wydziału Samorządowego Osieckiego w poniedziałek o godzinie 9.

—oOo—

Czytania na miesiąc maj!

Broise O. R. M., Najświętsza Maria Panna	zł 3·20
Estreicherowa E., Maj dzieci	„ 0·60
Frąś L. O., Nauki majowe o obrazie Matki Boskiej Nieustającej Pomocy	„ 1·50
Grignon de Montfort L. Bł., Tajemnica Marii	„ 0·50
Jasnym szlakiem. 60 rozmyślań dla dusz kochających Najśw. Marię Pannę	„ 2·50
Jougan A. X. Dr., Zdrowaś Maria w 32 naukach majowych	„ 3·—
Kalinowski O. R., Maria zawsze i we wszystkim	„ 0·30

poleca

Księgarnia Krakowska — Kraków, ul. św. Krzyża 13

Min. Kościałkowski w Krakowie

Minister opieki społecznej Marian Zyndram Kościałkowski przybył w piątek do Krakowa i odbył konferencję z wojewodą **Tymińskim**, dyrektorem Funduszu Pracy Mostowskim, przedstawicielem miasta oraz naczelnikami zainteresowanych resortów. Na konferencji ustalono **program robót publicznych** dla dalszego rozładowania bezrobocia na terenie województwa krakowskiego.

W ciągu wieczora minister Kościałkowski przyjął delegację bezrobotnych województwa krakowskiego.

Wystawa sprzętu wojskowego w Krakowie

(sp) W sobotę została otwarta na placu Szczepańskim wystawa sprzętu wojskowego. Mieszkańcy domów przy placu byli świadkami, jak we wczesnych godzinach rannych na plac zajechały armaty, karabiny maszynowe i tankietka. Od wczesnego rana tłumy krakowian otaczali wystawione „eksponaty“, korzystając z fachowych objaśnień obsługi. Widzimy więc tankietkę, której uzbrojenie stanowią karabiny maszynowe, obok niej sterczy ku niebu lufa karabinu maszynowego, znajdującego się na tzw. „taczance“. Karabin ów jest przystosowany do obstrzału samolotów. Wielkie zaciekawienie budzi działo przeciwlotnicze, niepozorne, niewielkie, a jednak wzbudzające szacunek. Obok znów rozparła się na bruku armata o kalibrze **105 mm**, otoczona tłumem ciekawych. Groźny widok przedstawia haubica (kaliber 155 mm, zasięg strzału około 12 km).

Na tle ściany Pałacu Sztuk Pięknych ustawiono wielkich rozmiarów transparent, na którym widnieją postacie chłopa, robotnika i inteligenta, podających sobie dłonie. Poniżej napis: „Silni, Zwarci, Gotowi“.

—oOo—

Z żałobnej karty

Dnia 28 kwietnia b. r. zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 79, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, Władysław Grodyński, emerytowany długoletni Dyrektor Magistratu krakowskiego.

Śp. Grodyński, ur. w Gdowie, a po ukończeniu gimnazjum oraz Wydziału prawa i administracji na Uniw. Jagiell. pracował w sądownictwie. W r. 1886 rozpoczął pracę w krakowskim Magistracie, którego dyrektorem został w r. 1906. Na stanowisku tym śp. Dyrektor Grodyński służył miastu przez lat 18, kładąc poważne zasługi. Świadczą o tym m. in. jednomyślne uchwały Rady Miejskiej, odznaczające Dyr. Grodyńskiego za prace, dotyczące utworzenia Wielkiego Krakowa. Z powodu wysługi lat śp. Dyr. Grodyński przeszedł na emeryturę we wrześniu 1924 r.

Pogrzeb zasłużonego urzędnika i obywatela odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 maja o godz. 17-tej z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Na gmachu Ratusza wywieszono żałobną chorągiew.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Hugon Kujal l. 57, emer. komisarz Policji Państwowej; ś. p. z Dąbskich Helena Brzeska, wdowa; śp. z Rudnickch Genowefa Pudełkowa l. 47.

Komunikaty

NABOŻEŃSTWA MAJOWE W KOŚCIELE MARIACKIM. W kościele Najświętszej Marii Panny, rozpoczyna się 30 kwietnia o godz. 19, nabożeństwo Majowe, które będzie odprawiane przez cały miesiąc maj o tej porze. Nauki będzie głosić ks. prof. Stanisław Dąbrowski na temat: „Ideały Mariańskie w życiu społecznym“.

POKAZY LOTNICZE. W niedzielę 30 b. m. o godzinie 16 odbędą się na lotnisku w Czyżynach wielkie pokazy lotnicze z udziałem wojskowego sprzętu lotniczego i artylerii przeciwlotniczej. Dla umożliwienia mieszkańcom Krakowa jak najliczniejszego udziału w pokazach lotniczych, zorganizowana została specjalna komunikacja za pomocą autobusów, ponadto uruchomiony zostaje specjalny pociąg do Czyżyn.

PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY. Z hołdem dla Królowej Ojczyzny Naszej, wyruszy z kościoła O. O. Pijarów pod przewodnictwem ks. Bonawentury Kadeji doroczna krakowska pielgrzymka do Częstochowy, dnia 13 maja b. r. Koszty pielgrzymki wynoszą 6.— zł. Wpisywać się: Kraków, O. O. Pijarzy, ul. Pijarska 2 — do dnia 12 maja.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Niedziela, 30. IV. popoł. „Pan Damazy“; wieczór „Obrona Ksantypy“.
Poniedziałek, 1. V. „Pan Damazy“.
Wtorek, 2. V. „Adrianna Lecouvreur“

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Dr Murek“ (Brodniewicz, Andrzejewska).
APOLLO: „Załoga Nieustraszonych“.
DOM ŻOŁNIERZA: od 29 kwietnia do 5 maja 1939 r. włącznie „Moi rodzice rozwodzą się“ (Andrzejewska, Brodniewicz, Stępowski).
L. O. P. P.: „Pola Elizejskie“ i „Dla ciebie senorito“.
PROMIEŃ: „Gehenna“.

JASNA MLECZNA
WEDLA
czekolada o dużej zawartości mleka niezbieranego

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 30 KWIETNIA. III. Niedziela po Wielk.; św. Katarzyny ze Sienny.

Wschód słońca o godz. 4.9, zachód o godz. 18.58. Długość dnia 14 godzin 49 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

PROMOCJA DOKTORSKA. Wczoraj na Uniw. Jag., odbyła się przy udziale p. prorektora Dziurzyńskiego i Księży Profesorów: Bystrzonowskiego i Wichra promocja ks. mgra Jana Kyseli z Krakowa na doktora teologii na podstawie pracy: „Zabójstwo w świetle katolickiej etyki“.

MŁODZIEŻ AKADEMII HANDLOWEJ WOBEC NIEMIECKICH ZAKUSÓW. W piątek odbył się w auli Akad. Handlowej wielki wiec młodzieży akademickiej. Na wiec przybył rektor prof. dr Bolland i prof. dr Fierich. Przemawiał p. St. Szymański. — Uchwalono rezolucję, w której młodzież oświadcza, że na wszelkie zakusy Niemiec na całość Rzeczypospolitej Polskiej oraz Gdańska, odpowie czynem. Wszyscy Zgromadzeni na wiecu uchwalili dobrowolne opodatkowanie się na F. O. N. w najmniejszej wysokości 1 złotego.

NOWY WYDZIAŁ TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO. Wydział Towarzystwa Muzycznego ukonstytuował się następująco: prezes dr Gawroński, wiceprezes mjr. Hniłko sekretarz mgr Maresch, skarbnik Byczkowski, członkowie zarządu mgr Czayka, ks. dr Feicht, Garbusiński, Kisza, Mazurkiewicz, dr Pilecki, mgr Ptasiński, ks. mgr Rosner, Syrewicz, dyr. Wallek-Walewski ks. Wargowski.

W KRAKOWIE POWSTAJE INSTYTUT BALNEOLOGICZNY. W niedługim czasie zostanie uruchomiony w Krakowie Instytut Balneologiczny, który będzie prowadził prace naukowo-badawcze w dziedzinie balneologii, lecznictwa zdrojowiskowego i t. d. Budowa gmachu Instytutu jest już prawie ukończona.

WŚCIEKLIZNA U PSA W DZIELNICY XV. Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa foxterriera ostrowłosego w Dz. XV. Nowa Wieś, Zarząd Miejski wydał zarządzenie zamknięcia tej dzielnicy na okres trzech miesięcy t. j. do dnia 26. VII. b. r. dla swobodnego puszczania psów.

ZAMKNIĘCIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ Z AL. SŁOWACKIEGO DO SZPITALA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. Z dniem 1 maja zostaje wstrzymany ruch autobusowy z Al. Słowackiego do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

POŻAR AUTOBUSU. W sobotę o godzinie 9 rano na ulicy Kalwaryjskiej, zapalił się silnik w autobusie Bielsko—Bialskiej Kolei Elektrycznej, kursującej na linii Kraków—Bielsko. Pasażerowie natychmiast opuścili autobus i nie odnieśli żadnych kontuzji. Wezwano straż pożarną, która ogień ugasiła. Zniszczeniu uległ tylko przód autobusu.

POŻAR PRZY ULICY SOŁTYKA. W sobotę po południu zapalił się na strychu domu przy ulicy Sołtyka 19, pył skurzany z magazynu obuwia. Straż ogień ugasiła i wyrąbała około 40 metrów kwadratowych dachu.

SCALA: „Bitwa nad Marną“.
STELLA: „Ostatnia brygada“ (Gorczyńska, Stępowski).
SZTUKA: „Kapryśna ekspedientka“ (Danielle Darrieux).
UCIECHA: „Gunga Din“ (Gary Grant, Victor Mc Laglen).
WANDA: „Tłum szaleje“ (Robert Taylor).
ŚWIT: „Kobieta, którą kocham“.
MUZEUM wyświetla w sobotę 29 b. m. w niedzielę 30 b. m. i w poniedziałek 1-go maja br. film p. t. „Penny“. (W roli gł. Deanna Durbin). Ponadto dodatki.

—oOo—

ZMIANA NA STANOWISKU DYREKTORA SZPITALA ŚW. ŁAZARZA.

W miejsce dotychczasowego dyrektora szpitala św. Łazarza dra Józefa Topolnickiego dyrektorem został mianowany dr Stanisław Radwan, który objął urzędowanie we czwartek.

Zawiadamiamy, niniejszym, że z dniem 24 kwietnia br. poruczyliśmy wyłączną sprzedaż naszych **parkietów dębowych Składowi Drzewa Administracji Dóbr Suskich Juliusza Hr. Tarnowskiego, Kraków, ul. Prądnicka 1. Tel. 175-54.**

Zarząd lasów Ordynacji Ołyckiej
Janusza Ks. Radziwiłła.

Sygnatura: I. Km. 156/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 maja 1939 r. o godz. 12-tej w Krakowie ul. Stradom Nr. 11, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Romualda i Heleny Wiśniewskich, składających się z kasy „National“, wagi osobowej „Ideal“, wagi aptecznej z płytą marmurową urządzenia domowego i kilimu, oszacowanych na łączną sumę zł 973.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Białas.

Numer akt: II. Km. 14/39.
Wierz.: Beno Halpern w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, II. p. na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 maja 1939 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Bonerowska Nr. 3, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wandy i Kazimierza Broczynerów, składających się z urządzenia domowego etc.

Oszacowanie nastąpi przy licytacji.

Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej podanym.

Dnia 24 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Sygnatura: I. Km. 627/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości że dnia 4 maja 1939 r. o godz. 13-tej w Krakowie w firmie „Hermes“ przy ul. Stolarskiej Nr. 13, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisławy Riesserowej, składających się z przedmiotów z brązu, posrebrzanych, pozłacanych o przeznaczeniu liturgiczno-kościelnym, urządzenia sklepowego, noży, widelców, cukiernic, maselniczek, filiżanek, waz na zupę, szklanek z oprawą metalową, papierośnic srebrnych i t. p. — oszacowanych na łączną sumę zł 18.205.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Sygnatura: Km. 716/39 i łączne.
Wierz.: Zakłady Kauczukowe Piastów c/a Pinek Littner i tow.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 maja 1939 r. o godz. 10 w Oświęcimiu, ul. Kolejowa — odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Pinka Littnera, Jeremiasza Littnera i Fani Littner w Oświęcimiu, składających się z 4 rowerów i 100 szt. opon rowerowych, oszacowanych na łączną sumę zł 1.200.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 28 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler.

SZYBKO
Bilety wizytowe,
ZAPROSZENIA ŚLUBNE
Z. ZIEMBICKI
KRAKÓW
PL. MARJACKI 2.
TANIO!

CERATY
Linoleum - Dywany
Chodniki - FIRANKI
Narzuty - Materiały meblowe - Brokaty kościelne - Koce — poleca
J. GÓRALIK
Kraków, Rynek 20
Skład przyborów do szycia haftu i towarów galanter.

Oficerskie buty z cholewami oraz wszelkiego rodzaju obuwie turystyczne sportowe, Dziadoń, Kraków, Długa 4 — Mickiewicza 41.

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, **Krupnicza 14** tel. 206.88, prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie.

Stare aparaty fotograficzne na najnowsze **modele** najkorzystniej zamienia: T. S. **VOIGT** Dyplom. Optyk Wyższej Szkoły Optyków w Jenie — **Kraków,** ul. Floriańska 17.

Obuwie męskie z oryginalnych skór angielskich według najnowszych modeli poleca: **Dziadoń,** Kraków, Długa 4, Mickiewicza 41.

Brokaty, Adamaszki, Galony, Frendzle, **Ornaty, Kapy,** Stuły, Birety, Koloratki, Lapiki poleca najtaniej:
Julian Kurkiewicz
Kraków, Plac Mariacki 5 „Wikarówka“.

Gotowe płaszcze wiosenne męskie wełniane, jedwabne, angielskie, płócienne oraz mudurki studenckie poleca **Alojzy Majewicz, Kraków, pl. Mariacki 1.**

Ważne dla Pań! Trwałą ondulację oraz farbowanie farbami zagranicznymi i krajowymi wykonuje pierwszorzędnie pod gwarancją po cenach zniżonych Salon Fryzjerski „Stanisław“ Kraków, św. Tomasza 10, róg Sławkowskiej.

Obiady na maśle 3 dania 90 gr poleca **Kawiarnia** Kraków, **Bracka 5.**

Zakład Introligatorski Piotr Grzywa, Kraków, ulica Rajska 10, Tel. 147-43. Oprawa nakładów, bibliotek, mszałów i brewiarzy, podklejanie planów budowlanych.

Upiększa mieszkanie modna firanka, samodziały meblowe, portiery, narzuta tapczanowa, chodnik, kreton, drelich materacowy, brokat stylowy, kołdry, koce.—Dembiński, Kraków, św. Marka, narożnik Florjańskiej 26.

Złotolite buczackie makaty, poduszki — Dembiński, Kraków, św. Marka, narożnik Florjańskiej 26.

Kremy, doskonałe olejki do opalania, kremy przeciw piegom, wielki wybór okularów słonecznych poleca Drogeria Mgr. Sucheckiej, Kraków, Rynek Główny 12.

Na zniszczone ręce specjalny płyn. Cena 1 zł, próbka 35 groszy. Apteka Kraków, Rynek Główny 22.

Materiał ratowniczo-sanitarny Lopu, Apteka pod Koroną, Kraków, Rynek Główny 22.

Majątek ponad stuhektarowy — Małopolska Zachodnia — pierwszorzędny wielostronnie dochodowy, uprzemysłowiony, obciążony długoterminowo, nisko-procentowo, odstąpię za rentę dożywotnią Instytucji albo prywatnie. Zgłoszenia: „Sześćdziesięcioletni“ „Głos Narodu“ — Kraków, ul. Bożego Miłosierdzia L. 1.

Sklep spożywczy zaprowadzony sprzedam. Wiadomość Kraków, ul. Racławicka 18, m. 6.

Zaproszenie:
Przemysłowy Zakład Chemicznego czyszczenia i farbowania
„As“ Kraków, Kątowa 9, tel. 188-27
zaprasza do zwiedzenia Zakładu, by naocznie się przekonać, że wszelką garderobę czyści się na **sucho** najnowszym technicznym systemem.
Jan Tyluś.

Przepuklinowe Pasy
Opaski Brzuszne
Suspenzoria, prostotrzymacze
Aparaty ortopedyczne
Protezy ręczne i nożne, szczudła, kule i t. p.
Wykonuje we własnej pracowni
Narzędzia Lekarskie
oraz uskutecznia: naprawy, ostrzenie i niklowanie
L. Knapiński, Kraków
ul. Mikołajska, 7. Tel. 105-05

Prąd
Miesięcznik poświęcony zagadnieniom życia kulturalnego i społecznego
Wydawnictwo Zw. Polskiej Inteligencji Katolickiej Lublin — Uniwersytet.
Prenumerata roczna w kraju wynosi 12 zł, półroczna 6 zł, dla nauczycieli roczna 8 zł, dla studentów i kleryków 6 zł.

Pierwszorzędny Zakład Pogrzebowy CONCORDIA
JANA WOLNEGO Pl. Szczepański 2 Telefon 108-31.
Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów. Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa.

WITRAŻE I OSZKLENIA ARTYSTYCZNE
od najskromniejszych do najbogatszych wykonuje od 1902 r.
Krakowski Zakład Witraży
S. G. ŻELEŃSKI KRAKÓW, al. Krasińskiego 23.
Telefon 106-16. — P. K. O. 405-506.
Jakość najwyższa. Ceny niskie.
Projekty i oferty gratis. 15 złotych medali.

FABRYCZNY SKŁAD PŁÓCIEN, BIELIZNY i TOWARÓW BŁAWATNYCH
R. KOWALSKI, KRAKÓW, ul. Wiślna 8. — Tel. 159-84
poleca znane z trwałości
Płótna lniane i bawełniane, obrusy, ręczniki, chusteczki, ścierki, sienniki, perkale i zefiry. Koce, kołdry, kapy, fartuszki i czepki, pończochy, skarpety, krawaty, kołnierze. Bielizna męska i damska trykotowa i wełniana. Barchany, flanele, baje.
Klasztorne chustki wełniane kaszmirowe, włóczkowe pledy.
Bogaty wybór! Ceny wyjątkowo niskie!

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.